

TYGODNIK SUWALSKI

NR 42(363) ROK VIII

15 PAŹDZIERNIKA 1997 R.

CENA 60 GR

14 X DZIEŃ NAUCZYCIELA



Fot. Z. Gałaszewski

*Z okazji Dnia Edukacji Narodowej
wszystkim nauczycielom, wychowawcom
oraz personelowi administracyjno-obslugowemu
najlepsze zyczenia sukcesow w pracy zawodowej
i zyciu osobistym*

*składają Zarząd Miasta
i radni Rady Miejskiej w Suwałkach*

WYDARZENIA LOKALNE

Jestem szczęśliwa, że mogę spełnić swoje marzenie - tymi słowami powitała gości **Jolanta Hinc-Mackiewicz**, dyrektor artystyczny, reżyser i zarazem twórca Suwalskich Eksploracji Teatralnych. Dotrzymała słowa i drugie już spotkania z teatrem odbyły się (1-4 X), choć było to prawie niemożliwe. O ubiegłorocznych **Piotr Tomaszuk**

Tegoroczne spotkania były lepsze niemalże pod każdym względem od ubiegłorocznych. Zdecydowanie poprawił się ich poziom artystyczny. Do Suwałk przyjechało więcej zespołów, a ich repertuar był bardziej wyszukany, przemyślany i ciekawszy, wyeliminowano przypadkowość i na pewno było w czym wybierać. Różnorodność form była ogrom-

gram imprezy. Został starannie wydrukowany biuletyn z krótkimi, ale rzeczowymi informacjami o zespołach. Wolontariusze zadbali o porządek, widać było zespołową pracę. Poprawiono ubiegłoroczne błędy.

Nowością tegorocznego SET-u były koncerty bluesa, jazzu i muzyki irlandzkiej w nowo otwartym klubie „Suwalszczyzna”.

nymi z najważniejszych. Nie jestem zwolenniczką „szkolnych spędów”, ale pojedyncze klasy mogły być nawet zaproszone na niektóre spektakle, bo to doskonała lekcja. A może w przyszłym roku wykorzystać szkolne sale gimnastyczne? Aktorzy na pewno z chęcią by tam wystąpili. Trzeba też pomyśleć o widzu dorosłym i spowodować różnymi środkami i metodami, by zechciał przyjść. Dobrze się stało, że zaprezentowały się dwie suwalskie grupy: Teatr „Płama” Mirosławy Krymskiej i „Teatr Efemeryczny” Jolanty Hinc-Mackiewicz.

Jednoosobowe jury w osobie **Tadeusza Nyczaka** przyznało główną i jedyną nagrodę Grand Prix SET'97 w wysokości 3 tys. złotych **Teatrowi „Kreatury” z Gorzowa Wielkopolskiego**.

Suwalskie Eksploracje Teatralne '97 już się zakończyły. Jego organizatorzy mogą być zadowoleni, a w szczególności **Jolanta Hinc-Mackiewicz**. Ona też ogłosiła konkurs na najciekawszą recenzję. To nie tylko przedłużenie spotkań z teatrem, ale też gotowe wskazówki do pracy nad organizacją kolejnego święta teatru. *Resztę trzeba zobaczyć i przeżyć* - powiedział **Leszek Mądzik** o swojej twórczości czego za rok i Państwu życząc.

Grażyna Serafin

ZOBACZYĆ I PRZEŻYĆ

wyraził się: *SET dobrze rokuje na przyszłość*. Spotkania są zapełnieniem - w dobrym tego słowa znaczeniu - luki na mapie kulturalnej północno-wschodniej Polski.

Przez cztery dni miasto żyło teatrem. Zjechało się tutaj 19 grup amatorskich i profesjonalnych z całego kraju. Komisarzem artystycznym SET'97 był **Tadeusz Nyczek**, kierownik literacki krakowskich teatrów, znany krytyk teatralny. Dużym wydarzeniem były także wykłady i spotkania ze znanymi i ciekawymi ludźmi: **Leszkiem Mądzikiem** - twórcą Teatru Sceny Plastycznej KUL, prof. **Andrzejem Strumiłą**, **Krzysztofem Czyżewskim** - dyrektorem Ośrodka „Pogranicze” czy **Wojciechem Mochniejem** - artystą i współtwórcą teatru muzycznego w Gdańsku.

na: scena plastyczna, teatr tradycyjny, elementy pantomimy, tańca, happeningi, a mimo to, nie dało się odczuć przerostu formy nad treścią. Ciepło został przyjęty przez publiczność spektakl „Świat nie wierzy złom” w wykonaniu członków teatru prowadzonego w Warsztatach Terapii Zajęciowej z Lublina. Grupa była obecna na każdym przedstawieniu, a widz miał okazję do przełamania swoich oporów i uprzedzeń w stosunku do niepełnosprawnych. Dobrym pomysłem było zaproszenie Teatru „PILIGRIM” z Moskwy.

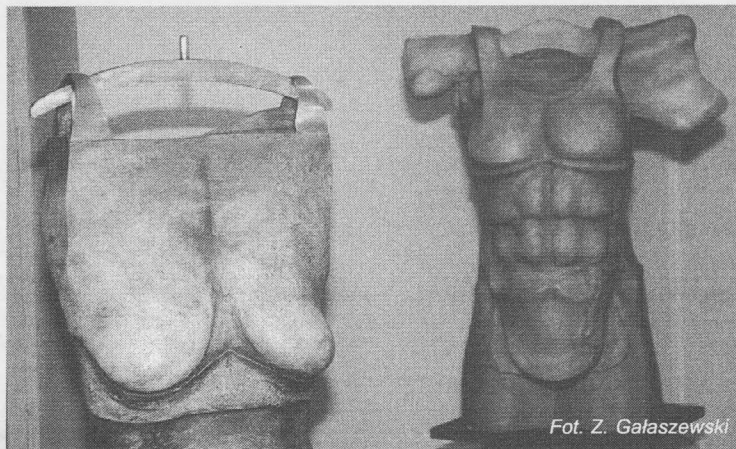
Trzeba też mocno podkreślić i pochwalić stronę organizacyjną spotkań. Nie było zbędnych przestojów między spektaklami, sprawdzili się pomysły z trzema scenami (UW, MDK, Izba Skarbowa). Każdy widz otrzymał pro-

Niektórzy byli zdania, że atmosfera tam była zbyt napuszczona, inni chwalili jakość zespołów „Night Come”, „Światło”, „Jazz Quartet” i „Shamrock”. Dobrze, że te koncerty w ogóle były. Ci, których zmęczyła muzyka, mogli przenieść się do sali obok na rozmowy o spektaklach.

Dało się też zauważyć większe zainteresowanie tegorocznymi spotkaniami teatralnymi. Widownię stanowiła głównie młodzież i ludzie związani zawodowo z kulturą.

A teraz trochę minusów. Małe poślizgi (spóźnienia) są wybaczone. Szkoda jednak, że nie wszyscy chętni mogli wejść na wykłady Leszka Mądzika. Niektórzy uczestnicy SET-u skarżyli się, że zabrakło dla nich miejsc na widowni na niektórych spektaklach, a to oni przecież byli jed-

WYSTAWA RZEŹBY



Fot. Z. Galaszewski

Tematem moich prac jest człowiek wplątany w codzienną rzeczywistość, problemy egzystencjalne, związki niecodzienne i tajemne - mówi o swojej twórczości prezentujący swoje prace w Galerii „Chłodna 20” białostocki rzeźbiarz **Krzysztof Jakubowski**.

Artysta urodził się w 1958 r. w Bielsku Podlaskim. Dyplom uzyskał w pracowni prof. Adolfa Ryszki w zakładzie rzeźby na toruńskiej uczelni. Poza udziałem w wystawach krajowych (Toruń, Sopot, Białystok, Hajnówka) swoje prace prezentował w Międzynarodowym Biennale Dantejskim w Rawennie (Włochy). Jest autorem monumentalnej kompozycji „Drzewo” na ołtarzu wzniesionym z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Białymstoku, rzeźby „Chrystus Zmartwychwstały” w kościele pw. św. Maksymiliana, płaskorzeźby na budynku Sądu Apelacyjnego i sarkofagu arcybiskupa białostockiego.

Interesującą prezentację rzeźby Krzysztofa Jakubowskiego można oglądać do końca października. (zg)

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Na 11 absolwentów III Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach, którzy zdawali do Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, 8 uzyskało indeksy. Jak napisał prorektor tej uczelni w liście do dyrektora III LO Doroty Jabłońskiej, „tylko osoby bardzo gruntownie przygotowane mogły sprostać stawianym przez nas wymaganiom, a walkę o indeks mogli wygrać najlepsi”. Tym najlepszym gratulujemy!

★ 4 października w Sądzie Wojewódzkim w Suwałkach odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Sędziów Orzekających „Iustitia”. Jego celem jest m.in. wspieranie niezawisłości i interesów sędziów, rozwój prawa i działania na rzecz przestrzegania praw człowieka. „Iustitia” powstała w Polsce siedem lat temu, a suwalski oddział, który zarejestrowano w lipcu, jest jed-

nym z piętnastu działających na terenie kraju.

★ 5 października członkowie Klubu Płetwonurków oczyszczali dno jeziora Wigry, w tym z pali, które stanowią zagrożenie m.in. dla żaglówek i kajaków. Akcja została przeprowadzona przy współpracy z Wigierskim Parkiem Narodowym.

★ Nad Wigrami spotkali się eksperci polscy i litewscy od spraw kolejnictwa. Badano możliwość usprawnienia połączeń kolejowych między naszymi krajami.

★ 9 października powołano Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Niemen. Przystąpiło do niego 17 samorządów.

★ W Suwałkach powstał Regionalny Zespół Organizacyjny Ruchu Społecznego AWS. Przewodniczącym jest Dariusz Ciszewski. (aw)

KRONIKA POLICYJNA

W ubiegłym tygodniu (3-9.10 br.) na terenie województwa suwalskiego zanotowano 80 kradzieży z włamaniem, 9 rozbojów, samobójstwo, gwałt oraz 18 wypadków drogowych, w których zginęła 1 osoba, a 27 zostało rannych.

Na gorącym uczynku popelnienia przestępstwa zatrzymano 6 osób, w tym czterech sprawców przemytu.

Włamania i kradzieże

8 października sprawcy, po włamaniu się do mieszkania przy ul. Kowalskiego, wynieśli sprzęt audiowizualny, odzież i złotą biżuterię na łączną kwotę 8600 zł.

Trzy dni później włamano się do mieszkania przy ul. Pułaskiego. Sprawcy ukradli telewizor marki Philips i 100 zł. Ogółem straty wyniosły 1750 zł.

Z 6 na 7 października włamano się do budynku spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budownictwa Wiejskiego, skąd - z pomieszczeń magazynowych i biurowych - skradziono dwa komputery oraz telefaks na łączną sumę 3650 zł.

Z 7 na 8 bm. ze sklepu wielobranżowego przy ul. Warszawskiej zostały skradzione sprzęt komputerowy, armatura łazien-

kowa, grzejniki, sprzęt AGD na sumę 40 tys. zł.

Samochody

W minionym tygodniu skradziono dwa samochody - zielonego poloneza (SWW 9245) z ul. Płockiej oraz czerwonego fiata 126p (SWY 1052) z garażu przy ul. Kościuszki.

W wyniku pościgu policjanci zatrzymali 16-latkę, który ukradł fiata 125p. Ustalono też personali trzech współników młodocianego przestępcy.

Napad

3 października dwóch zamaskowanych mężczyzn po wejściu do kolektury Lotto przy ul. Świerkowej, grożąc pracownicy pistoletem (prawdopodobnie), zabrało z kasy 1500 zł i zbiegło z miejsca zdarzenia. Sprawców nie ujęto. (aw)

★ od 9 do 11 października trwało w Białymstoku seminarium pn. „Nadbużańska inicjatywa transgraniczna” zorganizowana przez Fundację Ochrony Polsko-Niemieckiego Dziedzictwa Kulturowego im. Wita Stwosza i Wschodnie Towarzystwo Gospodarcze. Przybyli działacze euroregionów „Bug”, „Karpaty” i „Pomerania”. Jeden z głównych referatów wygłosiła Grażyna Sobiecka, zastępca dyrektora Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej, przekazując zebrany projekt utworzenia „lobby ściany wschodniej”.

★ Na przejściu drogowym w Budzisku zostanie wybudowane lądowisko dla helikopterów jako część centrum obsługi podróży, w którym będą także parkingi dla ciężarówek, motel, sklepy, stacje benzynowe oraz rozbudowana stacja informacyjna.

★ W Bolciach k. Wiżajn budowane jest polsko-litewskie przejście graniczne. Ma obsługiwać na tzw. trójstyku ruch turystyczny i osobowy. Zakończenie prac przewidziano na koniec 1998 roku. Następne ma powstać w gminie Berzniki.

★ Wśród 100 największych firm budowlanych w kraju na 81. miejscu znalazło się PPMD z Suwałk z 8,4 milionami zł przychodu - poinformowała redakcja „Przeglądu Budowlanego”.

★ Zakończono wykopki ziemniaków. Średnie plony szacuje się na 170 q z hektara.

★ Lekarze wojewódzkiego szpitala, już samodzielnie, podpisali umowy o pracę w systemie kontraktowym. Na 167 zatrudnionych 22 zdecydowało się nie zmieniać dotychczasowych warunków płacy i pracy.

★ Premier Włodzimierz Cimoszewicz wręczył nominację na stanowisko dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego Edwardowi Przytule, bezpartyjnemu urzędnikowi administracji państwowej i bankowej.

★ Ukazał się 7. numer „Krasnogrudy” poświęcony w całości dramatycznym losom Bośni i Bośniaków. Wydawcą jest sejneński Ośrodek „Pogranicze”. (mes)

★ Podczas oficjalnego otwarcia Autosalonu Eucar przy ul. Pułaskiego 71 zaprezentowano nowe modele samochodów Daewoo - Lanos, Nubira i Leganza. (zg)

FIRMA 2000

Regionalna Agencja Restrukturyzacji „ODNOWA”, w Suwałkach została wybrana z ponad 120 kandydatów do udziału w trzyletnim projekcie FIRMA 2000.

Celem projektu jest organizowanie szkoleń oraz indywidualnych konsultacji ekspertów dla małych i średnich przedsiębiorstw. Udział w nim daje wyjątkowe możliwości małym i średnim lokalnym przedsiębiorstwom. Mogą one liczyć na pomoc w takich dziedzinach jak: analiza strategiczna, formułowanie strategii, badania i analiza rynku, marketing i sprzedaż, analiza finansowa, poszukiwanie

źródeł kapitału i negocjacje, a także zarządzanie przedsiębiorstwem i technologia produkcji oraz kadry.

Projekt jest finansowany przez Amerykańską Agencję ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID) i prowadzony przez firmę konsultingową ACIDI/VOCA i Price Waterhouse.

Regionalna Agencja Restrukturyzacji „ODNOWA” zapewnia konsultacje ekspertów oraz szkolenia dla małych i średnich przedsiębiorstw. Informacje można uzyskać u p. **Teresy Zwolan**, tel. 66-50-66, ul. Noniewiczza 71.

(aw)

APEL O POMOC

Sześćoletnia **Kasia Pali**, mieszkanka gminy Stare Juchy, jest chora na białaczkę. Warunkiem jej powrotu do zdrowia jest zastosowanie nowoczesnych metod diagnostyki i terapii. Ich koszt (ok. 25 tys. zł) przekracza możliwości finansowe rodziców, dlatego zwracają się oni z gorącą prośbą o pomoc do wszystkich ludzi dobrej woli.

Pieniądże na ten cel można przekazywać na konto: **PBI S.A. Oddział Łódź 708238-811-3111 z dopiskiem „Dla Przemka i innych” - „Dla Kasi Pali”**.

PREZYDENT MIASTA

W minionym tygodniu prezydent Grzegorz Wołagiewicz uczestniczył w:

- ★ posiedzeniu Honorowej Rady Doradczej Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej;
- ★ spotkaniu w biurze Sejmiku Samorządowego Województwa Suwalskiego w sprawie podjęcia uchwał w dotyczących utworzenia Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu „NIEMEN”;
- ★ pierwszej uroczystej inauguracji roku akademickiego 1997/98 Uniwersytetu w Białymstoku;
- ★ spotkaniu z okazji Dnia Budowlanych oraz spotkał się z delegacją władz komunalnych Brandenburgii, niemieckiej części Euroregionu Pomerania (zdjęcie poniżej).

(aw)



Fot. Z. Gałaszewski

ZARZĄD MIASTA

Współpraca

Straży Miejskiej i Policji

Od 1 stycznia do 25 września br. podczas wspólnych patroli popołudniowych Straży Miejskiej i Policji (pieszy i zmotoryzowany, w godz. 14.00-22.00) 92 osoby dowieziono do Izby Wyrzeźnień, podjęto 489 interwencji - domowych i publicznych w mieście i 28 poza jego granicami. Przeprowadzono również 361 wywiadów i przesłuchań.

Zarząd oraz przedstawiciele policji, Straży Miejskiej i Rady Miejskiej zdecydowali o podtrzymaniu wspólnych patroli, a także postanowili nie wykorzystywać samochodu służbowego straży do interwencji poza granicami Suwałk, zwiększyć ilość etatów Straży Miejskiej oraz zorganizować spotkanie z udziałem Komisji Porządku Publicznego Rady Miejskiej, przedstawicieli Wojewódzkiej i Rejonowej Komendy Policji oraz osób realizujących program „Bezpieczne Miasto”, celem omówienia dzia-

łań skutecznego poprawienia bezpieczeństwa w mieście.

Dofinansowanie akcji

Zarząd zaakceptował wniosek naczelnika Wydziału Zdrowia, Kultury i Sportu UM, który został wcześniej uzgodniony z Miejską Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Suwałkach, o dofinansowanie w kwocie 3000 zł z „funduszu alkoholowego” ogólnopolskiej akcji medialnej „przeciw przemocy domowej”. Akcja ma na celu zmianę świadomości i postaw społecznych wobec zjawiska przemocy domowej oraz zmobilizowania ludzi i instytucji do bardziej aktywnego jej przeciwdziałania.

W zamian za przekazaną dotację organizatorzy - Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” - oferują profesjonalnie przygotowane materiały - m.in. plakaty, europlakaty oraz kasety wideo.

(aw)

Wokół podwyżki cen wody

ARGUMENTY I KONTRARGUMENTY

Z Edwardem Zabaryłą, skarbnikiem Urzędu Miasta, rozmawia Jerzy Broc.

- Prezes PWiK Witaliasz Rychlik poinformował czytelników „TS” o konieczności podwyższenia ceny za dostarczenie wody i odbiór ścieków. Czy nim Rada Miejska podejmie stosowną uchwałę - taka i podobne propozycje są w ratunku dokładnie analizowane?

- Tak. Zajmują się tym przede wszystkim Zarząd Miasta i Ko-

misja Finansowo-Gospodarcza Rady Miejskiej. Potem na sesji radni podejmują stosowną uchwałę.

- Na Pana ręce spływają sprawozdania finansowe z podległych miastu spółek. Ma Pan dobre rozeznanie w ich kondycji finansowej.

- Wszystkiego nie wiem, ale analizując okresowe sprawozda-

nia finansowe każdy ekonomista jest w stanie skonstruować opinię na temat sytuacji ekonomicznej danego podmiotu. Gdy potrzebują dodatkowych informacji, mogą skorzystać z pomocy Rad Nadzorczych i naszej wewnętrznej komórki kontroli, która dokona bezpośrednio w danej jednostce stosownej kontroli i weryfikacji danych.

- Czy wymienione uprzednio gremia korzystają z przygotowanych przez Pana osobiście lub podległych Panu pracowników opinii i analiz?

- Tak. Oczywiście w różnym stopniu - zależnie od wagi problemu.

- Prezes PWiK jako jeden z

argumentów potwierdzających konieczność wprowadzenia znacznej podwyżki podaje: „Podatek od nieruchomości w 1997 roku w stosunku do 1996 wzrósł o 85%”. Jako radny nie pamiętam tak wielkiego jego wzrostu.

- Podatek ten - stosowną uchwałą Rady Miejskiej - mógł wzrosnąć się maksymalnie o 24,5%. PWiK korzysta z pewnych ustawowych ulg i na pewno ostateczny procentowy wskaźnik wzrostu był niższy od przytoczonego. Natomiast wskaźnik 85% jest i dla mnie niezrozumiały.

- W innym miejscu prezes przypomina, że w rezultacie

Dokończenie na str. 9

4 PAŹDZIERNIKA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Dariusz Chrzanowski i Izabela Guźniczak ♥ Paweł Retel i Edyta Agnieszka Dębska ♥ Piotr Kamiński i Dorota Rosowska ♥ Karol Sokołowski i Iwona Mejka ♥ Wiesław Chałko i Eliza Panasiewicz ♥ Andrzej Janusz Mierzyński i Agnieszka Iwaszko ♥ Wojciech Orchowski i Agnieszka Grzeszczak ♥ Mariusz Budrowski i Edyta Mikucka ♥ Marek Szyperek i Edyta Czarniecka

W DNIACH 3-9 PAŹDZIERNIKA SPORZĄDZONO 29 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 13 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Aleksandra Smokowska (c. Krzysztofa i Jolanty) ♥ Roksana Koronkiewicz (c. Zbigniewa i Ewy) ♥ Sylwia Pendras (c. Marcina i Doroty Agnieszki) ♥ Nikola Anna Szmajda (c. Artura i Anny) ♥ Anna Sikorska (c. Jana i Ewy) ♥ Marcin Żukowski (s. Marka i Bożeny) ♥ Kamil Nowotorow (s. Krzysztofa i Iwony) ♥ Hubert Oskar Jaworski (s. Marka i Bernardy) ♥ Emil Fidrych (s. Marka Dariusza i Grażyny) ♥ Mateusz Mościński (s. Bogusława Marka i Elżbiety) ♥ Damian Szmidt (s. Jana i Doroty) ♥ Bartosz Poświatowski (s. Stanisława i Gabrieli) ♥ Marcin Witulski (s. Andrzeja i Aliny)



Fot. Z. Gałaszewski

ważniejsze - podejmuje się pełnienia tak ważnej funkcji.

- Moim marzeniem jest praca naukowa. Mnie odstepuję od tego zamiaru, dlatego też podjąłem się robić habilitację w PAN. Czasem względy osobiste decydują o tym, że nie robi się tego, na co ma się ochotę, a przyjmuje się inne wyzwania, jakie niesie życie. Uważam, że to, co w tej

JESTEM ZACHWYCONY DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

Ryszard Adam Podgórski wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 8 w Suwałkach. Pełni tę funkcję od 09.1997 r. Ukończył Akademię Teologii Katolickiej oraz Uniwersytet Warszawski na Wydziale Pedagogiki i Psychologii, następnie doktoryzował się na ATK na Wydziale Historii i Socjologii. Obecnie pisze pracę habilitacyjną w PAN. Pracował w Drukarni Narodowej w Krakowie, w Zespole Szkół Technicznych w Suwałkach, na uczelniach wyższych w Warszawie (ATK i UW), gdzie prowadził wykłady. Ostatnio był pracownikiem naukowym na ATK. Jest autorem licznych publikacji naukowych. Żonaty; żona Irena prowadzi własną firmę wydawniczą „EDYTOR”.

- Co skłoniło Pana do ubiegania się o stanowisko dyrektora SP nr 8?

- Podobne pytanie postawiły ostatnio dzieci z mojej szkoły. Podobnie też odpowiem. Poznałem funkcjonowanie szkoły średniej i szkół wyższych, teraz chciałem zobaczyć, jak funkcjonuje szkoła podstawowa, która przygotowuje dzieci w zasadniczy sposób do życia społecznego. Nie żałuję tej decyzji. Wprost przeciwnie, jestem zachwycony dziećmi i młodzieżą Szkoły Podstawowej nr 8.

Rzadko się zdarza, że osoba z tytułem naukowym doktora zostaje w Suwałkach i - co

chwili robię, nie jest mniej ważne niż praca naukowa, a w przyszłości może się okazać, że efekty działań tutaj będą bardziej znaczące dla życia społecznego.

- Widzę, że zmienia się otoczenie szkoły. Jakie plany ma Pan na przyszłość?

- Cieszę się, że wiele osób zauważa zmiany estetyczne wokół szkoły. Ale podstawowe zadanie, które sobie stawiam, to wysoki poziom dydaktyczny w placówce. Są nauczyciele, którzy posiadają wysokie kwalifikacje zawodowe i etyczne. Moim marzeniem jest stworzenie takiego zespołu pedagogicznego, który będzie repre-

zentował wysoki, wyrównany poziom, a szkoła awansuje w rankingu szkół w zakresie dydaktycznym i wychowawczym.

- Pominął Pan sprawy remontowo-inwestycyjne. Rozumiem, że jest to problem, bo w grę wchodzi pieniądze, ale proszę mimo wszystko ujawnić, co planuje Pan w tym zakresie.

- To, co chcę powiedzieć, to marzenia, ale może staną się one rzeczywistością. Po pierwsze, zależy mi na dobudowaniu jednego skrzydła szkoły. Dałoby to sześć dodatkowych pomieszczeń lekcyjnych. Zmienilibym przede wszystkim funkcjonowanie biblioteki, która obecnie mieści się w piwnicy. Taka inwestycja stworzyłaby dzieciom normalne warunki pracy. Drugie marzenie to zbudowanie hali sportowej na obecnym boisku szkolnym. Uchroniłoby to także dzieci przed niebezpieczeństwem, jaki stwarza pobliska ulica. Trzecie marzenie to remont kapitalny szkoły, ponieważ ta placówka od prawie 18 lat nie była remontowana w takim zakresie. Praktycznie oprócz ostatniego remontu sali gimnastycznej i „latania” dachu nie były prowadzone żadne tego typu prace.

- Wróćmy do zadań dydaktycznych i wychowawczych szkoły. Czy planuje Pan pracę w jakiejś szczególnej dziedzinie?

- Ukierunkowanie szkoły jest konieczne. Zależy mi na rozwoju informatyki i języków, ponieważ uważam, że dzisiaj właściwie niemożliwe jest funkcjonowanie w społeczeństwie bez wyposażenia w tym zakresie. Kolejny element to wysoki poziom kierunków hu-

manistycznych, ponieważ stanowi one istotę człowieka i wychowują nas w całości.

- Coraz większą rolę w pracy szkoły przywiązuje się do funkcjonowania rady rodziców i samorządu uczniowskiego. Jak Pan widzi ten problem?

- Jako nauczyciel zawsze umiałem znaleźć wspólny język z uczniami, zawsze liczyłem się i będę się liczył z ich opinią. Z kolei ci rodzice, którzy często przychodzą do szkoły, z pewnością zauważali, że wiele czasu spędzam wśród młodzieży. W szkole zostały już przeprowadzone wybory do samorządu uczniowskiego. Opiekunem wybranym przez dzieci została pani Tutak. Jednym z podstawowych zadań, jakie stawia sobie samorząd w tym roku, jest reaktywowanie gazetki uczniowskiej. Skorzystamy na pewno z oferty Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego i wysłamy przyszłych redaktorów gazetki na kurs organizowany specjalnie w tym celu. Kolejna sprawa to aktywne uczestnictwo w powołanym niedawno Suwalskim Forum Samorządów Uczniowskich. Na początku października odbędą się wybory do rady rodziców. Nie ukrywam, że liczę na bardzo dużą aktywność jej zarządu, jak i poszczególnych rad klasowych. Jedynie wspólne działanie pozwoli na takie funkcjonowanie szkoły, jakiego sobie wszyscy życzymy.

- Ja także życzę takiej pracy, dziękując jednocześnie za wywiad.

Rozmawiał
Zbigniew De-Mezer

Z PRAC KOMISJI RM

8 października w Biurze Rady Miejskiej odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miejskiej Suwałk. W spotkaniu uczestniczyli również zaproszeni goście z Poradni Medycyny Szkolnej - lekarz **Jolanta Osińska** oraz starsza pielęgniarka **Bożena Gościewska**. W obecności wiceprezident **Barbary Klimiuk**, naczelnika Wydziału Edukacji **Krystyny Jaworowskiej** i pracownika wydziału pani **Anny Musiałowicz** dyskutowano na temat roli i miejsca medycyny

szkolnej w profilaktyce zdrowotnej na terenie suwalskich placówek oświatowych. Członkowie komisji postanowili zwrócić się do Zarządu Miasta z wnioskiem o przeznaczenie w przyszłorocznym budżecie środków na cele szkolnej służby zdrowia.

Na posiedzeniu komisji mówiono też o wychowaniu patriotycznym i sposobach jego realizacji w poszczególnych szkołach. Po zapoznaniu się z materiałami przedstawionymi przez dyrektorów suwalskich szkół podstawowych radni stwierdzili, że kształ-

towanie postaw obywatelskich musi odbywać się już od najmłodszych lat poprzez różnorodne działania środowisk szkolnych, organizacji społecznych i samorządowych.

W toku dalszej debaty radni pozytywnie ocenili przeprowadzenie w tym roku akcji wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży w naszym mieście. Wydział Edukacji, przy współudziale Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, zorganizował półkolonie dla 288 uczniów. Bazę tej formy wypoczynku stanowił stadion OSiR przy ul. Wojska Polskiego. Dzie-

ci miały możliwość zwiedzenia muzeum wojska i Muzeum M. Konopnickiej, wyjeżdżały na wycieczki po Suwalszczyźnie. Urząd Miasta dofinansował także wypoczynek dzieci organizowany przez SKKA „Filar”, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Społeczną Organizację Przyjaciół Dzieci „Przystań”, Katolickie Towarzystwo Służby Dzieciom, Oratorium św. Jana Bosko, Ruch „Światło-Życie”, oddział odwykowy Szpitala Psychiatrycznego i Szkołę Podstawową nr 7. Łącznie na wypoczynek letni w 1997 roku wydano 42278 zł i objęto opieką 544 dzieci. (zd)



go - uwzględniającego wiele różnorodnych parametrów. Ten wzór był wprawdzie nieco utajniony, a towarzyszyło tej operacji wiele niewiadomych oraz jedynie słowne zapewnienia władz oświatowych, że subwencja pokrywa całokształt kosztów związanych z funkcjonowaniem

głosowań, ale ostatecznie zdecydowano (przewagą jednego głosu), że decyzję tę należy odłożyć na późniejszy termin.

Obecna rada, wybrana w czerwcu 1994 roku, zajęła się ponownie tym tematem. Sporządzono raport, w którym opisano i wyceniono najważniejsze pilne wydatki, jakie powinien na starcie ponieść samorząd, aby nauczyciele i uczniowie mogli w miarę normalnie pracować. Okazało się, że w wielu szkołach są znaczne potrzeby, zwłaszcza z zakresu niezbędnych remontów:

- jeszcze przed przejęciem - dobrowolnie je dofinansować, a zwłaszcza pokryć część kosztów niezbędnych remontów. W roku 1995 przeznaczono na ten cel kilka miliardów starych złotych.

SITUACJA FINANSOWA SZKÓŁ PO PRZEJĘCIU ICH PRZEZ SAMORZĄD

Tak jak wcześniej przewidywano, otrzymywana z budżetu państwa subwencja oświatowa nie w pełni wystarcza na pokrycie wszystkich kosztów związanych z utrzymaniem szkół podstawowych, ich unowocześnieniem i rozbudową. Jednocześnie wprowadzenie tego zadania diametralnie zmieniło proporcje wydatku miasta, ponieważ wydatki związane z utrzymaniem szkół i przedszkoli stanowią ok. 45 proc. wszystkich miejskich wydatków. Było to ważne wyzwanie dla naszego samorządu. Mimo różnych trudności i przeszkód można już obecnie stwierdzić, że podstawowe potrzeby finansowe naszych szkół są zaspokajane. Poza remontami, płacami i bieżącymi wydatkami spore kwoty przeznaczają się na zajęcia pozalekcyjne, dożywianie, stypendia dla najbardziej uzdolnionych uczniów, szkolenie nauczycieli, urlopy dla poratowania zdrowia itp. Rozpoczęcie budowy nowej szkoły podstawowej (w latach 90. nie zbudowano w Suwałkach żadnej nowej szkoły) na osiedlu Północ to kolejny dowód, iż sprawy oświatowe w Suwałkach są traktowane przez samorząd priorytetowo. Podobnie traktowane są nasze przedszkola. Oczywiście można jeszcze wskazać obszary nieco zaniedbane, ale są to na ogół potrzeby wykraczające poza nasze aktualne możliwości finansowe. Jednak analizując obecne trendy i poczynania, można wnioskować, że i one będą realizowane.

Jerzy Broc

Posiedzenie komisji rewizyjnej

FINANSOWANIE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej na swym posiedzeniu 1 października br. dokonała oceny finansowania przez suwalski samorząd szkół podstawowych i przedszkoli. W posiedzeniu, poza członkami komisji, wzięli też udział m.in. przewodniczący RM Marian Luto, prezydent Grzegorz Wołagiewicz oraz wiceprzewodnicząca RM Maria Lauryn. Po analizie informacji finansowych (od 1.01.1996 r.) przedstawionych przez skarbnika Krzysztofa Zabaryłę i naczelniczkę Wydziału Edukacji Krystynę Jaworowską oraz dyskusji pozytywnie oceniono dotychczasowe poczynania finansowe suwalskiego samorządu. Jednocześnie członkowie komisji postulowali, aby możliwie szybko zlikwidować dysproporcje w zaopatrzeniu szkół w komputery. Dotychczas nie wszystkie suwalskie szkoły podstawowe dysponują pracownikami komputerowymi. Zdaniem członków komisji, nie można dopuścić do tego, aby absolwenci podstawówek u schyłku XX wieku nie znali podstawy obsługi komputerów. Ponieważ jest to dość znaczny wydatek, a różnorodnych potrzeb wiele, wskazane też jest zaangażowanie dyrekcji i rodziców w częściowym pokryciu kosztów z tym związanych.

NIECO PRZYPOMNIENIA

Już na początku lat 90. samorządy mogły dobrowolnie przejąć szkoły podstawowe. Państwo gwarantowało gminom subwencję oświatową, której kwota była wyliczana na podstawie skomplikowanego wzoru matematyczne-



Fot. Z. Gałaszewski

szkół. Te gminy, które wówczas przejęły na swój garnuszek szkoły podstawowe, szybko się przekonały, że bez dołożenia pieniędzy z własnego budżetu trudno jest związać koniec z końcem. Bogate gminy nie miały wówczas problemów z utrzymaniem szkół, a niektóre biedne, zwłaszcza wiejskie, odnotowały duże perturbacje budżetowe. Bywało, że w gminnej kasie brakowało pieniędzy na pokrycie podstawowych wydatków związanych z przejętymi szkołami. Czasami był to efekt niewłaściwej polityki finansowej gmin.

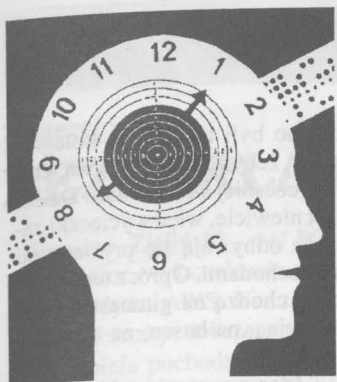
SUWAŁSKI SAMORZĄD I SZKOŁY

Już w poprzedniej kadencji suwalscy radni pragnęli przejąć szkoły podstawowe. Głównym rzeczniikiem tego kierunku był ówczesny radny i zarazem kurator Jarosław Zieliński. Dokonano obliczeń kosztów tej operacji, ale jednoznacznej opinii na ten temat wśród radnych nie było. Odbyło się nawet kilka

konieczność naprawy ciekających dachów, wymiany stolarki, szybkiego remontu sanitariatów itp. Nietrudno było oszacować, że proponowana dotacja nie wystarczy na pokrycie tych wydatków i trzeba dysponować sporą sumą, którą trzeba - prawie od ręki - przeznaczyć na pilne potrzeby szkół. Ponieważ był to dopiero początek kadencji i budżet miasta oraz subwencja oświatowa kryły w sobie wiele niewiadomych, postanowiono odłożyć przejęcie szkół do czasu ich obowiązkowego ustawowego przejęcia, tj. do 1.01.1996 r. Jednak sprawa warunków pracy suwalskich szkół nie była obojętna Zarządowi Miasta i Radzie Miejskiej. Postanowiono

WYBRANE INFORMACJE BUDŻETOWE

	1996	1997 (plan)	%
Oświata i wychowanie	18.475.380	23.111.502	125,1
z tego: szkoły podst.	14.660.304	19.116.502	130,4
przedszkola	2.637.669	3.155.400	119,6



SONDA „TS”

ale nie jest to zjawisko często się powtarzające. Są miesiące, kiedy trzeba więcej zapłacić za rachunki i zaciśnąć trochę pasa, ale nie narzekam.

**LUDMIŁA
JANKOWSKA**

- Nie mam takiej potrzeby.

OSZCZĘDNE ŻYCIE

Czy oszczędzamy i na czym? Zapytaliśmy o to mieszkańców naszego miasta.

KRYSTYNA

- A mam inne wyjście? Jak cokolwiek niewiele zarabia, a ma na utrzymaniu trójkę dzieci, musi być oszczędny. Bogu dzięki, że ktoś miał genialny pomysł ze sklepami z odzieżą używaną. Za niewielkie pieniądze można ubrać całą rodzinę.

**BOGDAN
WRONA**

- Nie jestem przesadnie oszczędny. Wychodzę z założenia, że nie ma sensu odmawiać sobie drobnych przyjemności. Znam ludzi, którzy oszczędzają na jedzeniu i mają przez to problemy ze zdrowiem. Znam takich, co z ołówkiem w ręku planują wydatki na cały miesiąc, a i tak brakuje im przed pierwszym, bo zawsze coś niespodziewanego się wydarzy, a to ktoś zachoruje, a to znów dziecko musi kupić nowy podręcznik spodnie, bo te jedyne porwało w szkole. Nie można dać się zwariować. Już lepiej oszczędzać na nałogach. Palacz, gdyby rzucił papierosy, miałby w kieszeniu kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Ja właśnie tak zrobiłem.

BOŻENA

- Raczej odmawiam sobie wielu rzeczy. Nie chodzę do żadnych lokali, nie wydaję pieniędzy na gazety, książki czytam tylko z biblioteki. Czasem w porywie chandry kupuję sobie jakiś drobiazg - może to być płyta z ukochaną muzyką lub flakonik perfum. Na szczęście chandry mię wam rzadko.

BRONISŁAW

- Czasem rezygnuję z czegoś na rzecz ważniejszego wydatku,

**MARZENA
BARAŃSKA**

- Oszczędzam. Na czym? Na jedzeniu, na ubraniu, na wszystkim.

JOLANTA

- Nie umiem na niczym oszczędzać. Dostaję pieniądze i natychmiast je wydaję. Ciągłe jest coś potrzebne, no a potem mam tylko jabłka i bułki, bo nie mam na nic więcej. Od niedawna sama na siebie zarabiam i nie jestem na utrzymaniu rodziców. A ponieważ nigdy nie dostawałam kieszonkowego i z każdego grosza na szkolne wydatki musiałam się skrupulatnie rozliczać, teraz nie umiem się powstrzymać przed kupowaniem rzeczy, o których kiedyś mogłam tylko pomarzyć.

WŁADYSŁAW

- Odkąd mamy z żoną konto w banku i nie dostajemy pieniędzy bezpośrednio do ręki, wydajemy ich jakby mniej i to bez jakiegoś szczególnego oszczędzania.

**DANUTA
GRUZA**

- To jest tak: jak mam do wyboru kupić synowi kurtkę czy sobie zimowe buty, to na pewno zrezygnuję z butów. Na tym polega moje oszczędzanie - oszczędzam na sobie. Dwóch rzeczy na raz nie mogę kupić, więc ciągle trzeba dokonywać wyboru.

ROMAN

- Nie muszę tego robić, bo nie jestem rozrzutny. Pieniądzy wydaję tylko na to, co jest niezbędne, dlatego zawsze starcza mi do następnej wypłaty. Nadwyżkę wydaję na książki.

Notowała:

Anna Wasilewska

„Tygodnik Suwalski” wyróżniony przez działkowców

STO LAT - NA STULECIE

Tradycyjne „sto lat” odśpiewali uczestnicy posiedzenia plenarnego Wojewódzkiego Zarządu Polskiego Związku Działkowców **Józefowi Cybruchowi**, który nieprzerwanie przez 20 lat prezesuje działkowcom w województwie suwalskim.

Posiedzenie miało uroczysty charakter i poświęcone było obchodom 100-lecia ruchu działkowego na ziemiach polskich i 20-leciu powołania Wojewódzkiego Zarządu w Suwałkach. Uczestniczyli w nim m.in. senator RP **Wiesław Pietrzak** i wicewojewoda **Jan Kamiński**. Władze Suwałk reprezentował sekretarz miasta **Adam Karczewski**.

W uznaniu dotychczasowych zasług Wojewoda Suwalski przyznał prezesowi **Józefowi Cybruchowi** i **Wojewódzkiemu Zarządowi PZD „Medale XX-lecia województwa suwalskiego”**. Z kolei Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców nadała odznakę „Zasłużony dla Polskiego Związku Działkowców” m.in. wicewojewodzie **Janowi Kamińskiemu**, dyrektorowi Wydziału w UW - **Andrzejowi Skalskiemu**, prezesowi ogrodu „Malinka” w Suwałkach - **Ryszardowi Widzickiemu**, a p. **Mikołajowi Walnickiemu** srebrną odznakę - „Zasłużony Działkowiec”. Natomiast nasza redakcja została wyróżniona Dyplomem Krajowej Rady PZD z okazji jubileuszu „za propagowanie idei ogrodnictwa działkowego”. (dziękujemy!)

Podczas posiedzenia podsumowano również tegoroczną edycję konkursu „Wzorowa Działka roku 1997”. Tytuł ten przypadł w br. działce państwa **Haliny i Tadeusza Zdanowiczów** z POD „Kormoran” w Giżycku. Z suwalskich działkowców najwyżej na 6. miejscu w województwie sklasyfikowana została działka pp. **Raisy i Edwarda Sawośków** z POD im. „35-lecia PRL”, na 9. miejscu - pp. **Alicji i Andrzeja Bosiackich** z POD „Jaćwing” i na 10. miejscu pp. **Anny i Mirosława Litwiniuków** z POD „Malinka”. (rl)



Prezes **Józef Cybruch** (z lewej) odbiera medal z rąk wicewojewody **Jana Kamińskiego**.



Nagrodzeni zostali również długoletni działacze ruchu związkowego na Suwalszczyźnie, wśród nich kierownik biura ZW PZD **Jan Tyczkowski**.



Fot. Z. Gałaszowski

Lekcja języka polskiego.

apele, dzieci z klas integracyjnych spotykają się ze wszystkimi w „dziesiątce”.

Praca w tego typu klasach jest nie tylko odpowiedzialna, ale i bardzo trudna. Wymaga od nauczycieli wiele energii, przygotowania, jeszcze więcej pomocy niż w tradycyjnej klasie. - *Dlatego dobrać nauczycieli - mówi wicedyrektor szkoły Barbara Grabowska, pomysłodawca i organizator klas integracyjnych - nie*

dawno byli na działce kolegi z klasy, żeby zebrać warzywa, które wcześniej sami zasiali. Dzieci jest niewiele, więc wycieczki zawsze odbywają się prywatnymi samochodami. Oprócz tego dzieci te chodzą na gimnastykę korekcyjną, na basen, na zajęcia z logopedą.

- *Idea powstania takich klas - dodaje p. Grabowska - jest bardzo mądra: nie segregować, nie dzielić na zdrowie i chore, a uczyć i wspólnie wychowywać. Może dzięki takim klasom wychowamy społeczeństwo bardziej tolerancyjne.*

Panie opowiadały, jak Kasia pomagała wypakować książki Eli, bo ta nie usłyszała polecenia. Jaś zawiązuje buty mniej sprytnemu koledze. Adaś z klasy drugiej, który ma silne stany lękowe i w ogóle się nie odzywa, niedawno sam zadzwonił do pani, by z nią porozmawiać. - *Takie zmiany cieszą - wyznała p. Ewa Haraburda - choć czasami trzeba na nie długo czekać. Zdecydowałam się uczyć w tej klasie, bo lubię nowe rzeczy i nowe wyzwania, lubię eksperymentować, poznawać i dokształcać się. To ciekawe doświadczenie i satysfakcji niemało.*

Co dalej? Po wakacjach klasy te mają znaleźć swoje miejsce w szkole nr 11, gdzie będą kontynuowały naukę w klasie trzeciej i następnych. *Cieszę się - zakończyła spotkanie p. dyrektor - że po wielu perturbacjach i przeciwnościach losu, a przede wszystkim administracyjnych, klasa integracyjna jest w naszej szkole. Mamy nadzieję, że te dzieci będą lepsze.*

Grażyna Serafin

KLASY INTEGRACYJNE

Od kilku lat w przedszkolach nr 4, 16 i 19 istnieją grupy integracyjne. Do „dziewiętnastki” uczęszczają przyszli uczniowie SP nr 10. Kiedy dzieci kończyły „zerówkę”, powstało pytanie: co dalej? Wyzwanie podjęła dyrekcja i nauczyciele „dziesiątki”. Jeszcze w 1995 r. rozpoczęły się przygotowania. Spotkały się władze miasta, kuratorium, WOM, dyrekcje przeszkoli i szkoły, przyszli nauczyciele i rodzice, by wspólnie przełamać lody i lęki. Po długich rozmowach podjęto decyzję. Zaczęła się żmudna praca gromadzenia dokumentacji. Przyszła kadra zaczęła kształcić się na studiach podyplomowych, jeździć na różne kursy i do innych placówek w kraju, które już prowadziły klasy integracyjne.

W SP nr 10 są trzy także oddziały: klasa druga, która liczy 19 uczniów, i dwie klasy pierwsze - po 18 uczniów. Łącznie uczy się tu 55 dzieci, w tym 12 chorych. Są tu dzieci z zespołem Downa,

porażeniem mózgowym, niedośłyszące, z zaburzeniami mowy, z upośledzeniem fizycznym. Klasy różnią się tym od tradycyjnych, że uczą się w nich dzieci zdrowe z niepełnosprawnymi. Liczba uczniów w klasie jest mniejsza, a lekcje prowadzone są przez dwóch nauczycieli.

Uczniowie nie trafili tu przypadkowo, lecz zostali wybrani z wielu chętnych. Oprócz zgody rodziców, muszą być zdolni i w miarę przygotowani do klasy pierwszej. Oni realizują program szkoły podstawowej, pozostali - w miarę swoich możliwości.

Te trzy klasy mają swoje lokum w budynku po przedszkolu, vis-a-vis szkoły. Ma to swoje dobre i złe strony. Minusem jest oczywiście duży czynsz, który szkoła musi płacić Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Zajęcia prowadzone są bez tradycyjnych przerw, systemem blokowym. Na wszelkich uroczystościach typu choinka, ślubowanie,

jest przypadkowy. Musi być to zgrany zespół, w pełni akceptujący siebie w pracy i prywatnie. Tak jest. Panie darzą siebie pełnym zaufaniem, uzupełniają się na lekcjach, często spotykają się w domach, by ustalić pracę na następne dni tygodnia.

Nauczycielki piszą nie tylko tradycyjne rozkłady materiału, ale także plany pracy i programy indywidualne dla każdego dziecka, nanoszą uwagi. Na lekcji ich praca jest ściśle ze sobą powiązana - kiedy jedna z nich tłumaczy przy tablicy, druga jest przy dzieciach i im pomaga. Wychowawczyniami klasy drugiej są **Ewa Haraburda** i **Iwona Kacprzyk**, a klas pierwszych - **Mirosława Skowinakonik**, **Teresa Cuper**, **Teresa Popławska** i **Teresa Kempisty**.

Klasa druga zakończyła właśnie cykl tematów pod hasłem „W krainie baśni”. Z tego też powodu byli na Górze Zamkowej. Mają wiele wycieczek. Nie-

Nauczyciele z Niemiec na Suwalszczyźnie

NAWIĄZAĆ KONTAKTY

Z tygodniową wizytą przebywała w północno-wschodniej Polsce dwudziestoosobowa grupa nauczycieli z Niemiec. Przyjechali oni na zaproszenie **Fundacji Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży „Jugendwerk”**. Odwiedzili też Warszawę, Olsztyn, Gołdap, Suwałki, Elk i Białystok.

W Suwałkach złożyli wizytę w **Zespole Szkół Technicznych**. Zwiedzili tu pracownie języka polskiego oraz przedmiotów budowlanych, elektrycznych i elektronicznych. Duże wrażenie wywarła na nich ilość i wysoka ja-

kość pomocy naukowych stanowiących wyposażenie pracowni nauczania przedmiotów zawodowych. Większość przyrządów została wykonana przez uczniów w ramach prac dyplomowych. Niemieccy goście, pochodzący przeważnie z przemysłowego Zagłębia Ruhry, odbyli również krótką wycieczkę do zespołu poklasztornego nad Wigrami, zachwycając się po drodze pięknymi (jak z landszaftu) widokami Suwalszczyzny.

Celem wizyty było nawiązanie kontaktów między szkołami polskimi i niemieckimi, zachęcenie

do wymiany młodzieży i nauczycieli lub też wycieczek - w Polsce dla młodzieży z Niemiec i w Niemczech dla uczniów z Polski. W przypadku ich zorganizowania „Jugendwerk” zwraca połowę

poniesionych kosztów. Zainteresowani mogą uzyskać bliższe informacje w **Kuratorium Oświaty** lub kontaktując się z **Ministerstwem Edukacji Narodowej**.

(rl)



BEZPARLAMENTARNE SUWAŁKI (3)

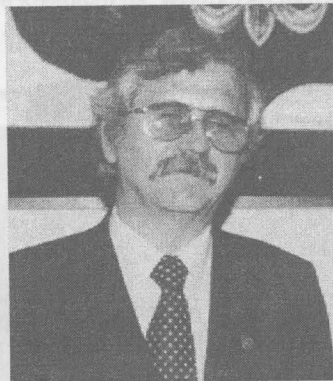
Jarosław Zieliński - szef PC, były kurator, wykształcenie wyższe, kandydat AWS. Nie znam go osobiście zbyt dobrze, a moja o nim opinia pochodzi w dużej części z tzw. zastrzeżenia. Lubi rolę wodza, lidera, ale ma ku temu też spore predyspozycje. Niezbyt czują się dobrze w jego otoczeniu osoby mające własne zdanie. Lubi władzę i różnorodnymi sposobami dąży do jej zdobycia. Zdania na jego temat są bardzo podzielone. Ma wielu oddanych zwolenników, ale nie brakuje też osób z przeciwnymi



Jarosław Zieliński.

go bieguna. Jednak nawet jego oponenci z kuratorium podkreślają jego pracowitość, zaangażowanie, uzdolnienia. Odnosi się wrażenie, że niezbyt wierzy, iż odsunięcie od władzy tzw. postkomunistów oznacza szybkie pozytywne zmiany w kraju. Chyba ni przesłankami kierował się przy nominowaniu go na kuratora i spowodował prawie generalną wymianę dyrektorów szkół. Te posunięcia świadczą o jego spo-

rym dynamizmie, zdecydowanym dążeniu do wyznaczonego celu, ale jednocześnie oznajmiają, że nie docenia potrzeby głęboko przemyślanych ewolucyjnych zmian personalnych, zwłaszcza na niższych szczeblach, wykorzystania wszystkich uzdolnionych osób, niezależnie od ich poglądów politycznych. Według zapewnień jego bliskiego współpracownika, z którym rozmawiałem na jego temat, ponoć nieco się zmienił i potrafi docenić też osoby nie będące jego polityczną kopią. O ile rze-



Ryszard Łapiński.

czywiście tak jest, to mimo pewnych dotychczasowych niepowodzeń ma szansę skupić wokół siebie większe grupy ludzi z prawicowej sceny, a może i z centrum, do czego winna go obligować nazwa jego partii. Pozytywne jest jego zaangażowanie w utrzymanie wojewódzkiego statusu naszego miasta i lokalny patriotyzm. Szkoda, że nadal często stawia na nadmierne eksponowanie własnej osoby i roli w woje-

wództwie oraz wykazuje chęć podporządkowania sobie i swoim celom innych. To może wielu drażnić i mocno ograniczać liczbę jego zwolenników.

Ryszard Łapiński - radny, kandydat BdP, nauczyciel matematyki, wykształcenie wyższe. Nie zdobył wielu głosów, ale - moim zdaniem - nie był gorszym kandydatem od wielu innych, którzy uplasowali się znacznie wyżej niż on. Przeprowadził bardzo skromną kampanię wyborczą, a jego pojedyncze czarno-białe małe plakaciki zupełnie zginęły w morzu



Janusz Szymański.

innych - dużych i kolorowych. Nie można odmówić mu zaangażowania w sprawy suwalskie. Od 1981 roku ma w miarę stałe poglądy polityczne, ale nierzadko złośliwie wypomina mu się tzw. młodzieńczą polityczną przeszłość. Nie dziwię mu się, że przy swoim temperamencie politycznym angażował się wówczas - jak wielu Polaków, w tym głośnych obecnie opozycjonistów - w ogólnie dostępną działalność. Nie jest

to mój wymarzony kandydat na parlamentarzystę, ale obserwując wielu innych, zwłaszcza z minionej kadencji, sądzę, że przynajmniej zachowywałyby się przyzwyczajenie, m.in. nie demolował służbowych lanci, zwłaszcza że lubi jazdę rowerem. Sądzę, że z oddaniem walczyłby o suwalskie sprawy. Na marginesie pragnę dodać, że na suwalskiej liście Bloku dla Polski było kilku interesujących kandydatów. Niestety, mało kto ich zauważył.

Kończąc swój przegląd wybranych suwalskich kandydatów na posłów, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na byłego posła **Janusza Szymańskiego**. Wprawdzie nie jest on mieszkańcem Suwałk, ale dostrzegam i doceniam jego zaangażowanie w nasze sprawy i stały kontakt z wyborcami. O jego porażce m.in. zadecydowały kwestie międzypartyjne, niemniej jak na tzw. spadochroniarza, był to udany nasz parlamentarzysta. Z wybranych ostatnio parlamentarzystów liczę, że najbardziej naszemu miastu może pomagać Henryk Goryszewski. Szkoda, że nie będzie go wspierał żaden stały mieszkaniec Suwałk. Pragnę jeszcze raz poinformować, że przedstawiłem jedynie te sylwetki kandydatów, którzy są mi bliżej znani. Nie oznacza to, że nie wymienieni nie mają stosownych predyspozycji. Jeszcze raz wyrażam żal, że żaden suwalczanin nie uzyskał w swym mieście dostatecznego poparcia. Może w następnych wyborach bardziej docenimy „swojaków” - nawet wtedy, gdy przeczytamy efektowne ulotki kandydatów spoza Suwałk.

Jerzy Broc

Wokół podwyżki cen wody

ARGUMENTY I KONTRARGUMENTY

Dokończenie ze str. 4

niewłaściwej polityki cenowej jego przedsiębiorstwo odnotowało w 1996 roku stratę w wysokości 376.482 zł. Kontynuacja tej polityki - jego zdaniem - może doprowadzić PWiK do upadłości. To brzmi mocno i niebezpiecznie. Czy Pan po-

dziela tę opinię?

- Nie neguję tej straty finansowej, natomiast sygnalizuję, że Rada Miejska z dniem 1 stycznia 1997 roku podwyższyła ceny za doprowadzanie wody i odbiór ścieków. M.in. ta zmiana stawek spowodowała uzyskanie przez to przedsiębiorstwo w ciągu pierw-

szych 7 miesięcy tego roku zysku brutto w kwocie 58.000 zł. Nie ma więc żadnych podstaw do twierdzenia, że grozi mu upadłość. Moim zdaniem, ta obawa jest przesadzona.

- Wynika z tego, że prezes dobrze zarządza przedsiębiorstwem, które odnotowuje - wprawdzie niewielki - ale jednak zysk, a jego niepokój nie ma ekonomicznego uzasadnienia.

- Tak wynika z analizy dostarczonych mi sprawozdań.

- Czy to oznacza, że podwyż-

ka cen za wodę i ścieki nie jest konieczna?

- Nie neguję potrzeby podwyższenia, ale skala i termin podwyżki musi uwzględniać rzeczywiste realia finansowe spółki oraz parametry ekonomiczne: wskaźnik inflacji, planowane podwyżki cen energii itp. Obok interesu firmy trzeba też brać pod uwagę interes mieszkańców Suwałk. Ufam, że Rada Miejska weźmie te elementy pod uwagę i już niedługo podejmie stosowną uchwałę.

- Dziękuję Panu za rozmowę.



Zwierciadłko

Zwierciadłko

MAREK GAŁĄZKA

kierownik działu artystycznego Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach, wykształcenie wyższe, pedagog

1. W co wierzę?

W człowieka i przestrzeń, która go otacza.

2. Kogo podziwiam i za co?

„The Rolling Stones” za energię i witalność.

3. Najbliższa moich poglądów jest partia...

Unia Wolności.

4. Ostatnio przeczytałem (obejrzałem)... i polecam to innym.

Biografię Franka Zappy, spektakl „Historia Konia” Stowarzyszenia Teatralnego „Puławy”. Polecam też filmy Andrzeja Kondratiuka.

5. Co chciałbym zmienić w swojej osobowości?

Dać sobie więcej luzu, nie traktować tak bardzo serio i nie brać wszystkiego do siebie, czyli zmienić swój egotyzm i egoizm.

6. Jakie kobiety zwracają moją uwagę?

Szykowne i piękne, niedostępne, ubrane najlepiej w czarne, wieczorowe stroje i nobliwą biżuterię.



7. Ulubione potrawy...

Ryby pod każdą postacią, warzywa na różne sposoby, soja, galarety, „owoce morza”.

8. Moje uzależnienia (nałogi) to...

Wszystko, oprócz kawy, hazardu i narkotyków, czyli wino, kobiety i śpiew.

9. Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...

Białe wytrawne wino lub dobre lokalne piwo z małych browarów.

10. Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...

Czytelnictwo, muzyka - czynna i bierna, układanie piosenek i muzyki, w ogóle wszelka praca artystyczna, także polana i rzeka, kajakarstwo turystyczne.

11. Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...

Kolega z pracy przez pół godziny dzwonił do siebie, zamiast do innego abonenta, dziwiąc się i irytując, że cały czas numer jest zajęty.

SUWALSKIE KWIACIARKI

Gdy tylko stopnieją śniegi i lody, a w ogródkach i na łąkach pojawiają się pierwsze kwiaty, już je można spotkać - suwalskie kwaciarki. Zajmują ławki na deptaku obok kościoła św. Aleksandra. Zna je „z widzenia” chyba każdy suwalczanin. Wtopiły się w krajobraz tej ulicy i miasta.

Latem jest ich kilka, ale we wrześniowy wietrzny poranek spotkałam tylko jedną. Pani **Joanna Misiukiewicz** trochę obawiała się naszej rozmowy, bo co na to powiedzą jej koleżanki. I czy wypada tak na stare lata być opisywaną w gazecie. Po chwili już uśmiechała się serdecznie. A wiek rzeczywiście ma sędziwy - tej wiosny rozpod



Fot. Z. Gałąszewski

85. rok. Jest tu z kwiatami od kilkunastu lat. Sama układa małe wianki z astrów, groszku, mieczyków, rumianków i z wielu innych, które wyhoduje we własnym ogródku. Lubi wszystkie kwiaty i nie potrafi powiedzieć, które najbardziej.

Kupujący są różni, przeważnie ci, którzy idą na cmentarz, ale i dużo osób kupuje kwiaty do wazonów, aby w domu było ładniej. Częściej klientami są kobiety, jeżeli panowie, to zazwyczaj młodzi. Zdarzyło się, że jedna młoda kobieta kupiła michałki do ślubu. Później przyszła i pokazywała zdjęcia. Były też i przykre przygody. W letni dzień przechadzało się kilku chłopców. Jeden zagadnął, drugi zakręcił się i nim się spostrzegła, ukradli jej portfel.

Pani Misiukiewicz narzeka na chłody, które szczególnie dokuczają, i na zdrowie, które niestety coraz bardziej szwankuje. Jej koleżanki czują się lepiej, więc jeżdżą na bazar przy ul. 1 Maja. Pomimo możliwości większego zarobku, ona nie ma już sił, dlatego ciągle jest tu, pod kościołem. U zaprzyjaźnionych ludzi zostawia wazon z kwiatami, więc nie musi tego wszystkiego dźwigać do domu.

Życzymy pani Joannie i Jej Koleżankom dużo ciepłych dni i zdrowia. Oczywiście czekamy na nie wiosną. Przy tej okazji odzywa się uparte marzenie ulicy Chłodnej: pasaż ze straganami, kramami pełnymi wyrobów ludowych, kawiarenkami, grającymi kapelami i oczywiście... suwalskimi kwaciarkami.

Grażyna Serafin

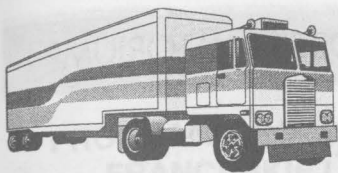
⊕ SYGNAŁY ⊖

W naszym mieście niebawem zostanie uruchomiona nowa arteria komunikacyjna. Ku końcowi zbliżają się prace przy połączeniu ulic Utrata i Wojska Polskiego, na co czeka całą suwalczanin. Stare miasto wraz z załogowym ciągiem komunikacyjnym ul. Kościuszki na pewno trochę odpocznie. Jest szansa na odnowienie kamienic i chwalenie się przed innymi tak piękną zabudową, ale...

...słychać już coraz liczniejsze głosy kierowców pytających, czy jakość ul. Utrata będzie taka jak ul. Pułaskiego. Jeśli tak, to już za pół roku będą koleiny na następnej drodze.

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu do 19 bm. dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Konopnickiej 2 (tel. 66-50-91), a od 20 bm. apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 66-49-24).



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

JESIENNY KOMENTARZ

Jesień wymusza pewne zachowania, a ich nieprzestrzeżenie na drodze, np. podczas jazdy, może skończyć się bardzo tragicznie. Nie zapominajmy o tym, że zmrok zapada teraz szybko i coraz częściej, nawet w dzień, będzie mniejsza widoczność ze względu na mgłę, opary, padający deszcz czy mżawkę. Wielu z rodziców zapomina sprawdzić, czy odzież lub plecak ich pociech mają na sobie elementy odbłaskowe. Jeśli już o widoczności mowa, to ostatnio utrapieniem suwalskiej policji są nie oświetleni lub niedostatecznie oświetleni rowerzyści i motorowerzyści. Cena zakupu świateł do roweru nie jest przecież wygórowana. Ponadto handel proponuje różne oświetlenie: tańsze i droższe, lepsze i gorsze. Suwalska policja suwalska również ostrzega, że coraz więcej jest kolizji i wypadków drogowych związanych z nieprzestrzeganiem zasad prawidłowego wyprzedzania. Karygodne jest wyprzedzanie na przejściach dla pieszych i bezpośrednio przed przejściami oraz na skrzyżowaniach bez sygnalizacji świetlnej. Jest to jedno z najcięższych gatunkowo wykroczeń, za które w najlepszym przypadku mandat wynosi 500 zł, a orzeczenie karne kolegium ds. wykroczeń może opiewać na sumę 2.000 zł. Myślę, że warto się nad tym zastanowić i stale kontrolować swoją jazdę.

RADY I PORADY

Nie dla wszystkich użytkowników pojazdów czytelny jest skrót OC. Kierowcy zawodowi, pracujący w firmach transportowych, wiedzą, co taki skrót znaczy. Jest to tzw. obsługa codzienna. Obsługa zawiera w sobie wszystkie te czynności, które trzeba przy samochodzie wykonywać codziennie. Na pierwszy rzut oka niewykonanie ich nie ma większego znaczenia dla użytkownika samochodu czy motocykla. Przeciwnie sprawdzenie „na oko” ogumienia, a także poziomu oleju w silniku, poziomu cieczy chłodzącej w chłodnicy czy w zbiorniczku wyrównawczym, jak również płynu hamulcowego - nie uniemożliwi uruchomienia pojazdu. Są już na świecie samochody, w których komputer nie zezwoli na jego uruchomienie bez kontroli podstawowych mechanizmów i podzespołów. Większość naszych pojazdów nie ma jednak takich zabezpieczeń. Najpewniejszym zabezpieczeniem jesteśmy my sami! Aby nasz pojazd długo nam służył, a jazda nim była samą przyjemnością, należy stale pamiętać o czynnościach OC. Pewne działania wymusza na nas regulamin i terminarz przeglądu gwarancyjnego. Jednak i on nie jest w stanie zmusić nas do codziennego kontrolowania ogumienia, poziomu płynów czy naciągu paska klinowego, a okresy z włączonymi światłami przez całą dobę już tuż, tuż. Żaden z regulaminów nie jest w stanie zmusić nas do przeglądu instalacji elektrycznej, a przecież jest to czynność niezbędna, w starszych egzemplarzach pojazdów - wprost obowiązkowa, aby na drodze, w czasie lejącego deszczu i przenikliwego zimna, nie trzeba było zgrabić rękami usuwać uszkodzonej żarówki lub sklejać zniszczonych przewodów elektrycznych. Chyba więc warto przestrzegać warunków OC.

SUWALSKI KODEKS DROGOWY

1. Nasza redakcja na prośbę suwalskich lekarzy ustala na suwalskich drogach specjalne miejsca o właściwościach terapeutycznych, np. pobudzające do życia. Po przejściu na drugą stronę ul. Noniewiczza w obrębie skrzyżowania z Sejneńską poziom adrenaliny natychmiast podnosi się bardzo wysoko. Nie wszyscy kierowcy z innych regionów kraju wiedzą, że tu znaki i sygnały znaczą zupełnie coś innego niż w ich mieście i regionie.
2. Przy ul. Pułaskiego 76 są tereny, które mają być przeznaczone na ścieżki zdrowia i trasy rowerowe. Przejście tam w niektórych miejscach chodnikiem, szczególnie w nocy, można porównać z ostrym treningiem błotno-piaskowym. Tym bardziej, że nie ma tam żadnych świateł. Patronat specjalistów od organizacji tras na safari zapewniony!

LISTY

SZANOWNY I SZALENIE PRACOWITY PANIE REDAKTORZE NACZELNY „TS”

W nawiązaniu do Pańskiego artykułu „Bezparlamentarne Suwałki” (1) pozwolę sobie, jako stały czytelnik „Tygodnika Suwalskiego”, a także jako kandydat w tegorocznych wyborach parlamentarnych, mieć parę polemicznych spostrzeżeń.

Najpierw jednak złożę Panu po raz kolejny wyrazy niekłamanego szacunku, uznania, a także osobistych podziękowań, że podjął Pan „na gorąco” bardzo ważki temat powyborczych refleksji.

Tylko szkoda, że wiele Pańskiej pracy i mądrości bądź to nie dociera do suwalczan i trafia w pustkę, bądź też społeczność naszego miasta nie potrafi skorzystać z możliwości podzielenia się z Panem i „Tygodnikiem Suwalskim” swoją mądrością życiową. To tak jak z tegorocznymi wyborami do parlamentu! Jest mi strasznie przykro, że kiedy w województwie do wyborów przystępuje średnio ok. 40 proc. wyborców, to w samych Suwałkach i gminie ta frekwencja zaledwie 31 proc.!

Jaki sposób prowadzenia kampanii wyborczej należy wymyślić, by przeciętnego mieszkańca Suwałk zainteresować swoją osobą czy też ugrupowaniem politycznym?

W Pańskim stwierdzeniu, że kampania była zbyt spokojna, bez dynamiki, pomysłowości i OSOBISTEGO KONTAKTU Z WYBORCAMI, jest trochę nieścisłości, bo mimo że w przedostatni dzień przed wyborami poświęciłem na możliwość osobistego kontaktu z suwalczanami 2-3 godziny (rozdąłem ok. 200-300 ulotek programowych i przedstawiających UP woj. suwalskiego), to jednak ze swoim „szefem” S. Fietkiewiczem oraz z pp. Janem Sztukowskim, A. Różewiczem i Marianem Lemechem objechaliśmy przez ostatnie dwa tygodnie całe województwo i robiliśmy kilkugodzinne bezpośrednie spotkania z mieszkańcami gmin i miast Suwalszczyzny. Uważam, że właśnie dzięki tej dynamicznej, merytorycznej i aktywnej akcji przekonywania wyborców zdobyliśmy 6,04 proc. głosów w województwie (przy krajowym wyniku UP 4,7 proc.). Co więcej, wielu mieszkańców gmin i miast powiedziało nam, że jesteśmy nielicznymi, którzy odważyli się bezpośrednio zaprosić wyborców na wybory! Inni czynili to poprzez pocztę, wystaników czy też nachalną wojnę plakatów. My okupowaliśmy chodniki, place i często sklepy gmin i miast. Rozdaliśmy osobiście ok. 5-6 tys. ulotek wyborczych! A że nie promowałem siebie? „Graliśmy drużyną”. Wiadomo nie od dziś, że przeciętny mieszkaniec Suwalszczyzny bezwzględnie najpierw zagłosuje na swojego koleżę, choćby z najbardziej „nieodpowiedniej” i radykalnej partii, aniżeli na prawdziwego człowieka z rodowodem, choćby związkowym czy politycznym!

Swoją drogą mam nieraz pomysł, by wystawić w naszych barwach 11 reprezentantów Polski w piłce nożnej czy też 10 najbardziej oglądanych artystów sceny i filmu, a zdobylibyśmy około 100 tys. głosów. Ale czy o to chodzi w polityce? Chyba nie.

Pozdrawiam!

Ryszard Gurban

WYCIECZKA DO SZURPIŁ

Poznanie regionu, ludzi, tradycji naszych przodków Jaćwingów to temat planu rocznego Przedszkola nr 19 w Suwałkach.

Kontynuację edukacji regionalnej w tym roku rozpoczęliśmy nawiązaniem współpracy z pracownikami Agencji Turystyki Niekonwencjonalnej - Beatą Kochańską i Dariuszem Anuszkiewiczem.

Wprowadzeniem do tematu były zajęcia z ceramiką, które instruktorka przeprowadziła z dziećmi 5-6-letnimi. Obejrzały one wyroby z gliny używane dawniej w gospodarstwie domowym. Następnie same lepiły miseczki, dzbanuszki i figurki. Po kilku dniach, kiedy wyroby z gliny wyschły, pojechaliśmy do Szurpił. Tam dzieci uczestniczyły w przygotowaniu tradycyjnego pieca do wypalania gliny. Wspólnie z instruktorem włożyły do niego swoje prace. Rozpalono ognisko. Gdy ogień trzasnął, gawędziarz opowiedział legendę Szurpił „O biednym kowalu”. Proces wypalania trwa kilka godzin. Dlatego też wyruszyliśmy na pieszą wycieczkę po okolicy. Podziwialiśmy uroki krajobrazu: jeziora, wysokie wznesienia, piękno złotej polskiej jesieni. Uwieńczeniem długiego marszu było zdobycie tajemnicznej Góry Zamkowej.

Należało wracać. Ognisko dogasało. Dzieci brały udział w różnorodnych zabawach i grach ruchowych, a chętne i odważne mogły pojeździć w siodle na koniu. Najbardziej oczekiwaną chwilą było wybieranie z pieca swoich wytworów.

Anna Toczek
Bożena Dyczeńska

WARSZTATY DLA NAUCZYCIELI

Ostatnie ciepłe promienie słońca, pejzaże złotem malowane, jesienna zaduma skłaniają do odwiedzenia miejsc niezwykłych i urokliwych, w których odnajdujemy cząstkę nas samych. I tu swoje gościnne podwoje otworzył nam Wigierski Park Narodowy. To właśnie nad Zatoką Słupiańską odbyły się we wrześniu niezapomniane warsztaty metodyczne dla nauczycieli języka polskiego, muzyki i bibliotekarzy szkolnych pod wdzięcznym tytułem „Ekonutka z ekostrofką za pan brat”. Prezentowany materiał literacki eksponował treści ekologiczne, przyrodnicze i humanistyczne, w centrum których zawsze stoi Człowiek - najwspanialszy mieszkaniec Ziemi zbratany z Naturą, stanowiący z nią jedną wielką rodzinę pod dachem przestrzeni kosmicznej. Doniosłość tej problematyki podkreślał właściwie dobrany akompaniament, utwór wokalny i efekt dźwiękowy. Poznaliśmy również nowości wydawnicze propagujące tematykę ekologiczną i interesujące scenariusze zajęć bibliotecznych o ochronie środowiska naturalnego. A wszystko odbyło się w urzekającej scenerii jesiennych już lasów i lśniących wód jeziora Wigry.

W tym miejscu chciałam serdecznie podziękować Dyrekcji Wigierskiego Parku Narodowego za świetną organizację metodycznych zajęć warsztatowych w Ośrodku Edukacji Środowiskowej nad Zatoką Słupiańską.

Wielkie dzięki Paniom z działu Edukacyjno-Muzealnego: dr Krystynie Luboszy Wesołowskiej i mgr Wiesławie Malinowskiej, które oprowadzając ścieżkami dydaktycznymi wycieczkami się wśród leśnych uroczysk, uwarściwiały nas na niepowtarzalne piękno i urok tutejszej przyrody. To była świetna lekcja dramy. Odbieraliśmy Naturę wszystkimi zmysłami, chłoniliśmy aromatyczną woń ziół, słuchaliśmy muzyki lasu i podziwialiśmy bogactwo barw, co w połączeniu z jakże mądrym, sugestywnym i komunikatywnym wykładem Pani L.K. Wesołowskiej zdecydowanie podniosło naszą świadomość ekologiczną. Jedno jest pewne - to ludzie owładnięci pasją, którą zaszczytali w nas - nauczycielach, a naszym obowiązkiem jest przekazanie jej młodemu Polakowi, aby wszystko, co piękne, zostało dla tych, co będą potem.

Uświetnieniem dwudniowych warsztatów było widowisko poetycko-muzyczne: „Ratujmy Naszą Matkę Ziemię” w wykonaniu młodzieży Szkoły Podstawowej nr 4 w Suwałkach, a gośćmi honorowymi byli pracownicy Wigierskiego Parku Narodowego.

Zajęcia nad Zatoką Słupiańską bardzo ożywiły nasze serca, rozum i wyobraźnię, pozwoliły w jesiennych baśniowości lasów odnaleźć siebie, zagubionych w wielkomięskim tłumie i zgiełku. Do swoich szkół wróciliśmy bogatsi o piękno, które „jest po to, by zachwycić”. Niech trwa!

Teresa Guzowska, SP nr 4 Suwałki
uczestniczka warsztatów

SZANSA PRAWICY

Ugrupowania postsolidarnościowe, a zwłaszcza AWS, otrzymały od wyborców szansę zrealizowania swego programu wyborczego. A jest u nas wiele do zrobienia. Jedno z najważniejszych zadań to przywrócenie podstawowych zasad sprawiedliwości społecznej. Niestety, w ostatnich latach nastąpiło ogromne i często nieuzasadnione rozwarstwienie dochodów. Dobitym tego potwierdzeniem były np. informacje na temat zarobków Polaków zamieszczone w „Gazecie Wyborczej”. Różnice płac są kilkudziesięciokrotne i niezależne od poziomu wykształcenia lub czyjeś wyjątkowości. Najczęściej duże znaczenie ma rodzaj firmy oraz tzw. dojścia i różnorodność powiązania, także zagraniczne. Owocem tego stanu jest np. taka sytuacja, że z dwóch jednakowo zdolnych absolwentów tej samej uczelni jeden może wegetować na pograniczu nędzy, a drugi żyć w dostatku. Oczywiście nie chodzi mi o tzw. urawniówkę, ale o zwykłą godność człowieka solidnego i pracowitego. Problem, który poruszam, wymaga wielu zmian legislacyjnych, a przede wszystkim ogromnej determinacji w działaniu. Nowo wybrani posłowie, jeśli chcą być wiarygodni, powinni już na początku kadencji zmniejszyć swe poselskie uposażenia. Nie chodzi mi o to, by pracowali społecznie, ale nie mogą pobierać apanaży wielo-

krotnie przekraczających średnią płacę w naszym kraju. Własny przykład to najlepszy punkt wyjścia do wprowadzania sprawiedliwości społecznej i potwierdzenie, że przedwyborcze zapewnienia nie były pustymi sloganami.

Drugi, nie tylko moim zdaniem, problem oczekujący na pilne rozwiązanie to zapewnienie pracy tym, którzy chcą rzeczywiście pracować. Matki wychowujące dzieci, starzy i schorowani pracownicy powinni otrzymywać stosowne zasiłki (głównie z pieniędzy przeznaczonych np. na zasiłki dla bezrobotnych, na ich przeszkolenie, na tworzenie nowych miejsc pracy itd.), a ich miejsca pracy zajmować młodzi absolwenci szkół. Dotychczasowa sytuacja w tym zakresie urąga zdrowemu rozsądkowi i przyczynia się do demoralizacji wielu młodych ludzi.

I wreszcie kolejne zadanie to polityka prorodzinna, powrót do wartości godnych współczesnego człowieka oraz zdecydowana walka z rozprzestrzeniającą się u nas korupcją. Nie deklaratywne i odświętne, ale zwyczajnie i skutecznie. Jeśli rodziny pójdą w rozsypkę, a dzieci będą wychowywane według zasady „róbta, co chceta” (nie obwiniam za to Owsiaka), to i cały naród - coraz bardziej skorumpowany - pójdzie „w rozsypkę”. Prawica ma realne szanse. Czy je wykorzysta?

Jerzy

BABSKE POGADUCHY

PATLI 17

Wiatr szaleje, na dworze coraz zimniej, nadeszła pora na cieplejsze płaszcze i szaliki. Ważnym elementem jesienno-zimowego stroju są też rękawiczki. Żadna z pań na pewno nie lubi zaczerwienionych i zbrzękniętych z zimna dłoni - ja też. Dlatego szczerze je chowam.

Zastanawiacie się, co mają wspólnego zwyczajne rękawiczki z ulicą Patli i lokalem pod numerem 17. Ano mają - i to bar-

dzo wiele.

Pewnego chłodnego wiosennego dnia wybrałam się na zakupy. Nietrudno się domyślić, że moje dłonie ochraniały właśnie rękawiczki. W poszukiwaniu stroju wstąpiłam do sklepu o dumnie brzmiącej nazwie „MODA POLSKA”, mieszczącym się właśnie na Patli 17. Wieszaki są tam wysokie, więc ledwie zdążyłam dotknąć garsonki, obsługujący pan poinformował mnie, że nie wolno dotykać towaru w rękawiczkach. Nie było to dla mnie zbyt jasne,

więc grzecznie poprosiłam o wyjaśnienie. „Bo mogą być brudne (rękawiczki), a towar jest bardzo drogi. Jeśli to się pani nie podoba, to proszę wyjść ze sklepu” - usłyszałam. Zbaraniałam. Poprosiłam o rozmowę z kierownikiem. Pan oznajmił, że mam go przed sobą. Wobec powyższego wyszłam. Zadzwoiłam natychmiast do Państwowej Inspekcji Handlowej i poinformowałam o zdarzeniu. Usłyszałam, że nie są w stanie nic zrobić. Na pocieszenie moja rozmówczyni doda-

ła, że ja też coś podobnego spotkało w tymże sklepie. Tylko - westchnęłam.

Wzdycham do dzisiaj, bo takiego szoku nikt nie zafundował mi w żadnym sklepie. Nie będę udowadniała, że rękawiczki były czyste, że może musiałam je mieć, bo np. dłonie były w bliznach, że pan kierownik nie miał prawa mnie upominać, a już na pewno wypraszać ze sklepu. Postawą pana kierownika czuję się żenowana do dziś.

Zocha

**PROGRAM OBCHODÓW DNI KULTURY
FRANCUSKIEJ W SUWAŁKACH**

22 X (środa)

- godz. 10.00-12.00
 - pokaz tańców flamandzkich - SP 10
 - spotkanie z kombatantami i młodzieżą - Zarząd Okręgu Związku Kombatantów RP
 - wizyta w Suwalskiej Izbie Rolniczo-Turystycznej

- godz. 14.00-15.30
 - pokaz tańców flamandzkich - Przedszkole nr 20

- godz. 16.30-18.30
 - pokaz i nauka tańców polskich i flamandzkich - LO nr 3

- godz. 17.00
 - pokaz slajdów - ROKiS

- godz. 18.00
 - otwarcie wystawy fotograficznej - Pizzeria-Galeria „Rozmarino”

- godz. 20.40-21.45
 - spektakl Teatru Efemerycznego pt. „Miejsce, czyli... Dosyć” wg S. Becketta - MDK

23 X (czwartek)

- godz. 10.00-11.00
 - pokaz tańców flamandzkich - Państwowy Dom Pomocy Społecznej

- godz. 11.30-12.30
 - pokaz tańców flamandzkich - SP 7

- godz. 17.00
 - koncert wokalnno-muzyczny (W. Straszynski, G. Bogdan i zespół „Światło Świec”) - MOA

- godz. 18.00
 - otwarcie wystawy „Czarna Madonna - Zwiastowanie” - LO nr 2

24 X (piątek)

- godz. 10.00-11.00
 - pokaz tańców flamandzkich - SP 6

- godz. 11.30-13.00
 - spotkanie z młodzieżą uzdolnioną plastycznie - LO nr 2

- godz. 15.00-17.00
 - konkurs piosenki francuskiej - MOA

- godz. 16.30-17.00
 - odczyt na temat literatury francuskiej - Wojewódzka Biblioteka Publiczna

- godz. 18.00
 - otwarcie wystawy autorskiej „Pięćdziesiąt” Andrzeja Strumiłły - galeria ROKiS

- godz. 20.30
 - koncert muzyczny - Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia

25 X (sobota)

- godz. 11.00-12.00
 - otwarcie wystawy „AKT” - Galeria „Jaćwing”

- godz. 11.00-17.30
 - międzynarodowy turniej szachowy - SP 10

- godz. 18.00-23.00
 - koncert finałowy i zabawa w stylu folk - hala OSiR

26 X (niedziela)

- godz. 13.30-15.00
 - koncert chóru kameralnego STM i Kazimierza Wilgodzkiego (organy) - konkatedra św. Aleksandra

- godz. 15.00-17.00
 - wizyta w Klubie Europejskim, otwarcie wystawy „Grande-Synthe w plakacie” - SP 4

Wszystkich serdecznie zapraszamy do aktywnego udziału w Dniach Kultury Francuskiej.

NOWA OFERTA!

**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INSTALACYJNYCH I PRZEMYSŁOWYCH**

sp. z o.o. w Suwałkach, ul. Daszyńskiego 5

ROZPOCZYNA SPRZEDAŻ

**w nowo budowanym bloku
przy ul. E.Plater mieszkań od 28 do 100 mkw.**

OFERUJEMY:

- dogodnie raty
- własność notarialną
- realizację księżeczek mieszkaniowych
- możliwość indywidualnej aranżacji wnętrz
- opomiarowanie zużycia wody i ciepła
- termin realizacji - III kwartał 1998 r.

Szczegółowe informacje w siedzibie firmy przy ul. Daszyńskiego 5, pokój nr 5, tel. 677-103 lub 677-100.

★ ★ ★

Ponadto PRiIP sp. z o.o.

posiada do szybkiej sprzedaży:

- mieszkania przy ul. E.Plater o pow. 47,60 i 73 mkw.
- lokale handlowe przy ul. E.Plater
- lokale biurowe i usługowe przy ul. Daszyńskiego
- dom jednorodzinny w zabudowie szeregowej przy ul. Sikorskiego

208/97

**SAMODZIELNY PUBLICZNY
SZPITAL WOJEWÓDZKI**

16-400 Suwałki, ul. Szpitalna 60

**udzieli zamówienia publicznego w trybie negocjacji
z zachowaniem konkurencji na wykonanie pomiarów
instalacji elektrycznej w n/w budynkach SPSW:**

- hotel pracowniczy, ul. Reja 69 b,
- apteka, pralnia, kotłownia, hydrofornia, kuchnia,
- blok operacyjny, stacja dializ, centralna sterylizacja,
- laboratorium centralne.

Oferta wstępna powinna zawierać:

- dane oferenta zgodnie z art. 19 i 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- dokument potwierdzający możliwość wykonania ww. prac.

Szczegółowe informacje dotyczące zakresu prac można uzyskać u mgr. inż. M. Jankowskiego, tel. 67-25-46 wew. 577.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie SPSW w Suwałkach, ul. Szpitalna 60, w terminie do dnia 23.10.1997 r. do godz. 14.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.10.1997 r. o godz. 10.00 w małej sali konferencyjnej nr 2 SPSW.

Po rozpatrzeniu ofert wstępnych w dniu 27.10.1997 r. komisja przeprowadzi negocjacje ostateczne, które winny zakończyć się złożeniem ofert ostatecznych (cenowych).

238/97

OGŁOSZENIA DROBNE

- Autoalarmy – „Suwar”, tel. 66-55-55. 165/97
- Monitorowanie systemów alarmowych – „Suwar”, tel. 66-55-55, 67-02-99. 166/97
- Komputeropisanie. Tel. 67-84-97. 214/97
- Biuro Rachunkowe „ANALITYK” Benjamin Szyg. SUWAŁKI, ul. Sobieskiego 9, tel. GSM GSM 0-602-672-089. Poleca usługi w zakresie: prowadzenia ksiąg rachunkowych i podatkowych, rozliczanie podatków VAT, wypełnianie deklaracji podatkowych, ZUS, sporządzanie biznesplanu, pośrednictwo w urzędach. FACHOWA OBSŁUGA. Doświadczenie w branży podatkowej. 234/97
- Malowanie, szpachlowanie wnętrz. Tel. 67-26-53. 239/97
- OLECKO - sprzedam mieszkanie czteropokojowe, 72 mkw., duża loggia, wszystkie wygody. Tel. (0-116) 31-50. 240/97
- Remonty, kompleksowe wykańczanie mieszkań. (087) 67-55-94. 241/97



Minęły wybory i wszystko wróciło do normy. Skończyły się spekulacje, na razie oczywiście, kto kogo, kto i co obejmie, a kto odejdzie. Swoją wizję przyszłości mają „Krajobrazy”. W fotofelietonie „Wczoraj. Dziś. Jutro?” na zdjęciu pierwszym widać wojewodów **Jana Kamińskiego** i **Cezarego Cieślukowskiego** z **Włodzimierzem Cimoszewiczem**, na drugim - ci sami wojewodowie i **Henryk Goryszewski**. Ano zobaczymy. Od wszelkich przymiarek i roztrząsań znacznie ciekawsze są opisy **Józefy Drozdowskiej** w „Przełądzie Augustowskim”. Poetka tak widzi październik: *Początkowo dni są pełne słońca, bardzo kolorowe. W sadzie zabarwiają się liście wiśniom, jabłoniom i wyrosłej wysoko ponad nie dzikiej gruszy. Najbardziej cieszą oczy klony otaczające tęczowym pierścieniem sad. A tuż przy samej drodze w towarzystwie starego, drewnianego krzyża złoci się ogromna, pamiętająca przedwojenne czasy lipa.*

Kolorowo było też w życiu teatralnym. **Joanna Hofmann** z „Gazety w Białymstoku” tak ocenia II Suwalskie Eksploracje Teatralne, cytując znanego krytyka teatralnego **Tadeusza Nyczka**: *Poziom festiwalu był wysoki, było kilka sztuk bardzo dobrych i wiele dobrych. Codziennie, po obejrzeniu kolejnych trzech, czterech miałem wrażenie, że już wiem, komu przyznać nagrodę: nazajutrz pojawiały się równie dobre, a może nawet lepsze. Bez przerwy czekały na mnie niespodzianki. Największą niespodzianką był żywy udział publiczności, która codziennie wypełniała widownię. Można więc zorganizować w mieście dobrą, na wysokim poziomie imprezę. I chwala za to organizatorom: Regionalnemu Ośrodkowi Kultury i Sztuki oraz dyrektorowi programowo-artystycznemu **Jolancie Hinc-Mackiewicz**.*

Nie samym teatrem żyły Suwałki. **Edmund Burel** z „Gazety Współczesnej” wziął w obronę przed dziennikarkami z „NIE” i „Kurier Porannego” zastępcę komendanta wojewódzkiego suwalskiej policji. Jest on

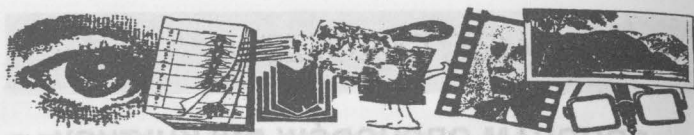
niesłusznie, zdaniem dziennikarza, oskarżany o wymuszanie zeznań w sprawie kradzieży ok. 80 tys. zł z plebanii w Węgorzewie biciem policyjną pałką po stopach 17-latka. Popularny publicysta kończy swój tekst efektownie: *Pozostaje tylko wierzyć, że przypadków obwiniania policjantów o wymuszanie biciem przynajmniej się do winy jest kilkusetkrotnie więcej niż bijących policjantów.* Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku zdecydowała się postawić zarzuty funkcjonariuszowi, ale decyzji o zawieszeniu go w czynnościach urzędowych, jak twierdzi ta sama „Gazeta Współczesna”, nie ma. Niejasny jest też los przyszłego komendanta wojewódzkiego. Słowem - bezkrólowie. Na szczęście to nie komendanci pilnują porządku.

A walk nie brakuje. Jak donosi „Kurier Podlaski”, „Suwalscy taksówkarze klócą się o postój przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym”. Choć klienci są zadowoleni, część kierowców zapowiada protest. Oby tylko nie doszło do rękoczynów.

Do walk może też dojść między farmaceutami. Właściciele, informuje „Kurier Poranny”, działających już 13 placówek oprotestowali decyzję zezwalającą na otwarcie czternastej - i to w budynku przychodni lekarskiej przy ul. Putry, w pobliżu której ulokowały się już trzy apteki. Nie bez racji ich właściciele uważają, że chorzy będą woleli zapłacić się w lekarni w miejscu niż wędrować dalej. Rację mają zapewne i jedni, i drudzy.

Swoich racji bronią też lokatorzy Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, których zmuszono do płacenia za instalację telewizji kablowej. Mieli nie płacić - obiecywano, potem przyszły rachunki. Spółdzielnia skarży „Vectrę” do sądu. Ludzie klną. Najgorsze, że nie można ustalić winnego. *Ktoś próbuje zrobić ludzi w konia: albo firma Vectra, albo spółdzielcze władze - rozkłada ręce dziennikarz „Porannego”.* Wygra zapewne silniejszy i raczej nie będą to mieszkańcy.

Marek Starczewski



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza

17 bm. o godz. 18.00 do sali UW na występ zespołu „Roma”
Galeria Sztuki Współczesnej - wystawa najstraszliwszych tarantuli i skorpionów świata

Galeria „Chłodna 20” (ul. Noniewicza 71) - rzeźba Krzysztofa Jakubowskiego

Galeria PACamera - wystawa fotograficzna „Kwiaty” Tomka Woźniakowskiego

Muzeum Okręgowe

Wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Ikony” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku

Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum im. Marii Konopnickiej

Wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino Bałtyk

15-17.10 - „Zakochany kundel”, prod. USA, b/o, godz. 13.00 i 15.00
„Jaś Fasola”, prod. USA, od lat 12, godz. 17.00 i 19.00

18-20.10 - „Speed 2 - wyścig z czasem”, prod. USA, od lat 15, godz. 15.00 i 19.00

„Jaś Fasola”, prod. USA, od lat 12, godz. 17.10

21-24 - „Speed 2 - wyścig z czasem”, prod. USA, od lat 15, godz. 15.00, 17.10 i 19.30

Kosym okiem

O KAPITALIZMIE

Przekonywanie o wyższości kapitalizmu nad realnym socjalizmem jest teraz stosunkowo łatwe i nie wymaga większych zachodów. Kto pamięta obrady Komitetu Obrony Województwa, który godzinami zastanawiał się nad podziałem „puli mięsnej” czy wymyślał bodźce dla sprzedawców, by w wojewódzkim mieście były otwarte w niedzielę choć dwa sklepy, ten doceni zalety dzisiejszych rozwiązań. Przykłady można mnożyć praktycznie w nieskończoność. Szkopuł jest tylko taki, że nie wszyscy mogą korzystać z dobrodziejstw kapitalizmu. Ten bowiem wyjątkowo brutalnie traktuje tych wstydliwych, którym się nie powiodło. Większość jest jednak chyba zadowolona.

Tylko od czasu do czasu dziwi się, że sprytniejszy ma więcej przed szpitalem wojewódzkim część taksówkarzy wykupiła od dyrekcji, tuż przed wejściem, miejsce na postój dla siebie. Innym od niego wara. No i zaczęły się lamenty. Oni opływają w dostatek pasażerów, a do nas pies z kulawą nogą nie zajdzie. Dlaczego oni a nie my? Bo tamci byli cwansi. Po prostu.

Biadola też aptekarze, którym konkurencja wchodzi do przychodni zdrowia. Teraz pacjent wyjdzie z gabinetu i prościutko trafi z receptą do apteki. My zbankrutujemy, słysząc narzekanie. I uruchamia się system protestów i skarg. A może wymyślić coś, co skłoni klienta, by wybrał właśnie mnie?

Kapitalizm ma swe „wilcze prawa” i wyjątkowo bezwzględnie traktuje tych, którym się nie powiodło. Mieliliśmy już inny system i coraz mniej jest tych, którzy za nim tęsknią.

Marek

PS Do naszej redakcji zadzwonił mężczyzna, by poskarżyć się na nieodpowiednie zachowanie grabarzy, którzy na cmentarzu komunalnym kopali grób i słuchali skocznej muzyki. „To niestosowne” - tłumaczył nasz Czytelnik. Racja. Na pociechę mogą Panu powiedzieć, że ci grabarze byli z tamtego systemu i mam nadzieję, że znajdą się inni, którzy potrafią pracować nie obrażając uczuć żałobników. Kapitalizm ma swe „wilcze prawa” - i bardzo dobrze. (m)



NIEOCZEKIWANY SPADEK

Mało kto w Suwałkach spodziewał się tak fatalnego występu szachistów Sido Cafe Hańcza w I-ligowym turnieju o tytuł drużynowego Mistrza Polski. Ubiegłorocznymi wicemistrzami kraju zajęli w Krynicy przedostatnie miejsce i muszą pożegnać się - przynajmniej na rok - z ekstraklasą. Na usprawiedliwienie suwalczan można jedynie powiedzieć, iż poziom tegorocznego turnieju był bardzo wyrównany. Taką samą ilość 29,5 pkt. zdobyły aż cztery zespoły i o ostatecznej kolejności zdecydowała większa ilość odniesionych w turnieju zwycięstw lub wyniki bezpośrednich pojedynków.

Tytuł Mistrza Polski za 1997 r. przypadł **Stilonowi Gorzów**, który zmienił na tej pozycji Po-

lonię PKO BP Warszawa - oba zespoły zdobyły po 45,5 pkt. Kolejne miejsca zajęły: 3. Rymer Niedobczyce, 4. BBTS Włóknianin Bielsko-Biała, 5. Gedania Gdańsk, 6. Poczowiec TP SA Poznań, 7. Chrobry Głogów, 8. PTS Płock, 9. Czarny Koń Bukowno, 10. LKS ZPD Jasień, 11. **Sido Cafe Hańcza**, 12. Miedź Legnica. Pierwszą ligę opuszczają: LKS ZPD Jasień, Sido Cafe Hańcza i Miedź Legnica.

Punkty dla suwalskiego zespołu wywalczyli: Alojzas Kveins - 6 (na 11 możliwych), Leszek Ostrowski - 4,5 (na 11), Piotr Bobras - 4 (na 11), Ryszard Gąsiorowski - 0,5 (na 2), Jerzy Cirus - 5 (na 10), Dariusz Klimaszewski - 4,5 (na 10), Monika Bobrowska - 5 (na 11). (r1)

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: pracownik działu handlowego, technik elektronik, kierowca, stolarz, drobnarz, murarz-tylnik, operator dźwigu, kucharz, szwaczka, mechanik samochodowy.

Praca dla absolwentów: sprzedawca, mechanik samochodowy, ślusarz, pomocnik monter instalacji sanitarnych.

Praca dla niepełnosprawnych: kierowca, stolarz, dozorca-ładowacz.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71A, tel. 65-37-04.

ZAPROSILI NAS:

★ **Prezes firmy Autosalon Eucar** na uroczyste otwarcie obiektu usługowo-handlowego przy ul. Pułaskiego 71.

★ **Kurator Oświaty w Suwałkach i dyrektor Zespołu Szkół Odzieżowych w Elku** na wojewódzkie obchody Dnia Edukacji Narodowej połączone z 50-leciem szkoły.

Dziękujemy!

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 65-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 66-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 66-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

SPORT

PUCHAR DLA MŁODZIKÓW Z STP ADIDAS SUWAŃKI

Duży sukces odnieśli najmłodsi piłkarze **STP Adidas Suwałki**. W rozegranym w Mariampolu na Litwie turnieju piłkarskim zajęli I miejsce, wygrywając wszystkie mecze bez straty bramki. Suwalczanie pokonali swoich rówieśników: z **Kowna 1:0** (bramkę zdobył Emil Łaniec), z **Mariampola 5:0** (bramki: Michał Kubas - 3, Daniel Kruchelski - 2), z **Wilna 7:0** (bramki: Michał Kubas - 4, Emil Łaniec - 3). Zespół STP Adidas, złożony głównie z uczniów szkół podstawowych nr 1, 4 i 6, wystąpił w Mariampolu w następującym składzie: Michał Kubas, Daniel i Przemek Kruchelscy, Piotr Gwaj, Robert Karbowski, Bartek Charko, Michał Jedynasty, Emil Łaniec, Jakub Jedlecki, Robert Kozłowski i Tomek Rogucki. Trenerem zespołu jest zasłużony piłkarz suwalskich Wigier - Leon Sawicki. (r1)



Tak cieszyli się młodzi piłkarze STP Adidas ze zdobycia pucharu.

JESIENNE OSTATKI LEKKOATLETÓW

Dziewięć szkół z województwa suwalskiego wzięło udział w zorganizowanych przez WZ LZS Jesiennych Mistrzostwach Szkół Rolniczych w Lekkiej Atletyce. Zakończyły się one zdecydowanym zwycięstwem szkół suwalskich: Zespołu Szkół Rolniczych (trener **Jarosław Jutkiewicz**) przed Zespołem Szkół Ekonomicznych (trener **Marian Stankiewicz**).

Podczas zawodów uzyskano kilka wartościowych rezultatów w konkurencjach indywidualnych. **Iwona Wowak** ustanowiła rekordy życiowe w biegu na 100 m ppł (15,37 s) i w trójskoku (10,65 m - nowy rekord województwa). Rekord województwa wyrównała **Marta Stankiewicz** w rzucie młotem - 37,78 m, a w pchnięciu kulą uzyskała ona 12,41 m. Rekord życiowy poprawiła także **Milena Daniłowicz** w rzucie oszczepem

(37,50 m). Wszystkie są uczniami ZSR Suwałki.

Wśród chłopców szesnastoletni **Krystian Paluch** (ZSR Suwałki) rzucił dyskiem na odległość 46,24 m, poprawiając o 74 cm ustanowiony tydzień wcześniej swój rekord życiowy. Jest to jeden z najlepszych rezultatów w kraju w tej kategorii wiekowej. W biegu na 100 m zwyciężył **Wojciech Brodowski** (ZSR Suwałki) - 11,10 s przed **Krzysztofem Zawistowskim** (ZSE Suwałki) - 11,23 sek.

★★★

Drugi rzut Drużynowej Ligi Juniorów im. Stanisława Szyszły wygrał LUKS „Hańcza” Suwałki (2495 pkt.) przed WLKS „Narew” Łomża (2466 pkt.), MKS „Pojezierzem” Suwałki (2078 pkt.), OKLA Ostrołęka (1971 pkt.), SKS „Ekonomik” Suwałki (1438 pkt.) i KS „Dystans” Elk (1405 pkt.). (r1)

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Według komputerowych biorytmów, które zamieścił „Superekspres”, bokser Andrzej Gołota miał w dniu swej walki szczyt możliwości fizycznych, psychicznych i intelektualnych, natomiast jego czarny rywal był „w dołku”. Niestety, nasz heros szybko się zapoznał z „dołkiem” (ringu). A może warto zaproponować walkę na ringu suwalskim politykom? Niejednemu z nich solidna seria ciosów w głowę mogłaby przywrócić jasność myślenia i właściwą ocenę własnych umiejętności i możliwości. Prosimy zgłaszać do „HYDE’U” pierwsze pary, które powinny skrzyżować rękawice. Obydwaj zawodnicy mogą też być z tego samego komitetu wyborczego.

★ Wiele wskazuje na to, że zbliża się duża i ostra zima, do której trzeba się dobrze przygotować i zrobić duże zapasy, zwłaszcza żywności. Świadomy obywatel jednak się jej nie obawia, bo wie, że nowa dobra władza stale myśli o nim i o jego potrzebach. Niestety, tego optymizmu brakuje suwalskim złodziejom, czego wyrazem jest m.in. wzrost ilości skradzionych rolnikom byczków pasących się na pastwiskach. Miejmy nadzieję, że nie przyjdzie nam na przednówku pójść po prośbie do nieuświadomionych złodziei.

★ Rolnicy z pobliskich Raczek odmówili sprzedaży gruntów pod budowę naszego dużego lotniska. W tej sytuacji wojewoda Cezary Cieślukowski zdecydował, że bę-

dziemy pasy startowe budować w Suwałkach. Czy jednak wojewoda wzbije się na nich wyżej?

★ W Urzędzie Wojewódzkim sporo urzędników przygotowanych jest do szybkiego opuszczenia gmachu, ale niektórzy pragną go okupować jak najdłużej - co najmniej do kolejnych wyborów. Na razie nie zanotowano nagłych ucieczek przez okna i wyjścia ewakuacyjne.

★ Poseł Henryk Goryszewski (AWS) - nie pytając o zgodę lokalnych szefów AWS - zorganizował w Urzędzie Wojewódzkim swoją

powyborczą konferencję prasową. Jego poczynania skrytykował wódz nowej suwalskiej egzekutywy sugerując, iż Goryszewskim manipuluje miejscowa nomenklatura polityczna i finansowa. Oczywiście nie ta, która ma do tego prawo.

★ Jarosław Zieliński po zajęciu 5. miejsca w wyścigu poselskim zapowiedział powołanie ruchu pod nazwą „Czas na Suwałki”, który ma ratować województwo suwalskie i nasze miasto. Inicjatywa godna poparcia, choć wątpliwe, czy bez powołania dużej zbiorowej przybudówki jesteśmy coś w stanie wskorać.

OGŁOSZENIE

Informujemy, że już niedługo w Suwałkach - na stadionie miejskim - odbędą się eliminacje wstępne dla osób pragnących pełnić wysokie funkcje, w tym wojewody. W związku z tym w małych wsiach będą podstawione mikrobusy, w gminach - autobusy, a w miastach specjalne pociągi, które bezpłatnie dowiozą kandydatów. Prosimy o bezwzględne usuwanie spośród współpasażerów tych osobników, którzy ostatnio niewłaściwie głosowali lub nie wyrażają się pozytywnie o przewodniej sile. Podstawowa konkurencja, która będzie rozgrywana na stadionie, to umiejętnie i długotrwałe całowanie ręki stosownego dostojnika i uzyskanie jego namaszczenia.

LISTY

MOŻE ZASTĄPIĆ POSŁA!

Wszystkim wiadomo, że teraz posłowie podzielą się na kluby poselskie i będą głosować tak, jak zarządzi ich „wierchuszka”. Nawet gdyby suwalscy posłowie mieli inne zdanie na jakiś temat, to i tak będzie ich obowiązywała dyscyplina klubowa. Szkoda mi ich trochę, zwłaszcza że będą często musieli jeździć do odległej Warszawy głównie po to, aby podnieść rękę i nacisnąć guzik według odgórnych wytycznych. Doszedłem więc do wniosku, że w tej roli mógłby chociażby jednego z nich zastąpić mój ukochany Azor. Jest on tak wytresowany, że gdy ja podniosę rękę, to on też podnosi łapę. Również z odwzorowaniem ruchu siedzącego obok niego posła i naciśnięciem odpowiedniego przycisku nie miałby żadnego problemu. Pragnę jeszcze dodać, że na koszty jego utrzymania wystarczyłby jeden procent diety poselskiej. Sądzę, że to wyjątkowo racjonalna propozycja - pozwalająca zaoszczędzić duże sumy, zwłaszcza gdyby wprowadzić mój pomysł na szerszą skalę. Oczywiście mój Azor nie pali, nie pije alkoholu, nie bierze łapówek - chociaż chętnie wyciąga łapę. Niepotrzebne mu też kosztowne biuro, luksusowe samochody, drogie hotele itp. Wystarczy mu ocieplona buda i przeciętna strawa. Na pewno nie wywoła żadnego skandalu obyczajowego, bo przez większość miesięcy nie interesuje go płęć przeciwna. Co redaktor „HYDE’U” sądzi na temat mojej propozycji?

Bonifacy Borówko, osiedle Północ III d. Krzywólka

- Panie Bonifacy! Jak Pan może proponować, aby wybrańca ludu zastąpił Pański Azor. Nie podważam Pana opinii, że jest on bardzo zdolny i solidny, ale to, co Pan proponuje, jest niezgodne z konstytucją, ordynacją, dotychczasowymi zwyczajami itp. Mam nadzieję, że potrafi Pan zrozumieć niestosowność Pańskiej propozycji. Musi Pan również wziąć pod uwagę, że sympatycy „ANIMALS” nie pozwolą na takie eksperymenty. A tak na marginesie, niech Pan mi napisze, czy ten Pański Azor lubi być stale uwiązany na łańcuchu, nie szczekać, gdy mu nie pozwolą, i nosić założony przez innych kaganiec?

POWRÓCI TU?

(Jarosław Zieliński w UW)



Fot. Z. Gałaszewski